Cena pojedynczego egzemplarza 8 groszy

WYDANIE D

CZWARTEK 9 LISTOPAD 1933

ROK II - NR. 310

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - NAJCIEKAWSZE PROCESY - SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Śmiertelny podział

Gołembiewski zabójca Kokocińskiego w Poznaniu

stanie przed sądem zwykłym

Poznań, 8 listopada.

Jak już donosiliśmy, sprawca zabójstwa śp. Hipolita Kokocińskiego 28-letni Marjan Gołembiewski nazajutrz po dokonanej zbrodni **sam oddał się w ręce władz.** Zabójca, który pochodzi z Jabłonny Legjonowej z pod Warszawy zamieszkiwał u śp. Kokocińskiego z którym razem udał się **na wyścigi konne, gdzie wspólnie grali w totalizatora.**

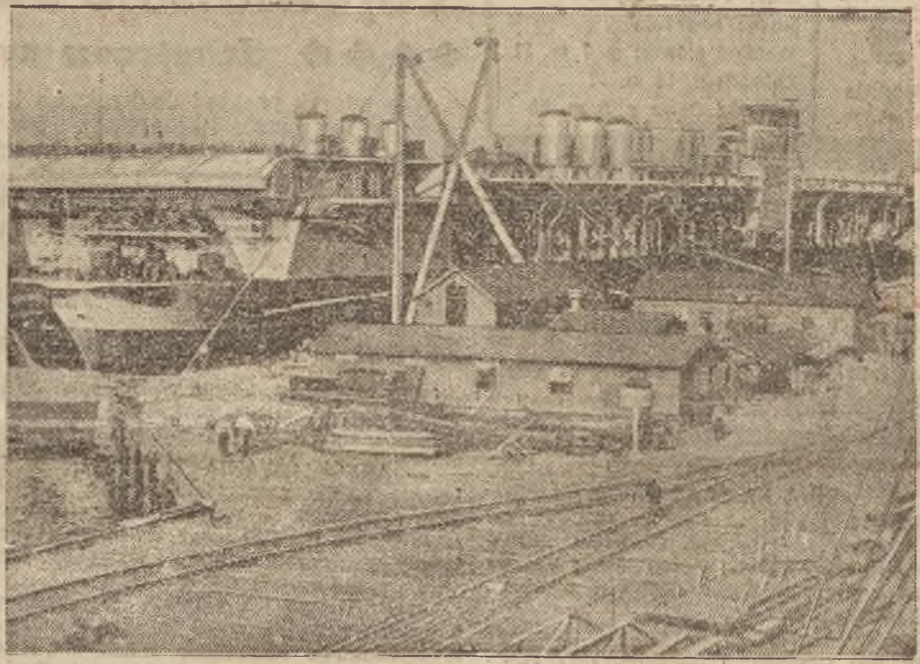
Po ukończonych wyścigach wstąpili do pobliskiej restauracji, gdzie raczyli się wódką. Do zajścia doszło na **tle podziału wygranych na wyścigach sum.** Do zgody nie doszło. Wówczas współlokator Kokocińskiego — Gołembiewski w afekcie uderzył Kokocińskiego, jego własnym uprzednio wypożyczonym mu scyzorykiem i zranił go w same serce. Cios okazał się **śmiertelny.**

Gołembiewski widząc co zrobił, **ulotnił się czemprędzej.** Zawiadomione władze policyjne, odrazu przystąpiły do śledztwa. Już wstępne dochodzenia wykazały, że **sprawcą jest Gołembiowski.** Policja natychmiast **rozpisała listy gończe.** W niedzielę wieczorem widziano sprawcę zabójstwa na ulicach miasta Poznania. Gdy dowiedział się o tem, że jest poszukiwany **i nie ujdzie pościgowi policji, sam oddał się w ręce władz.**

Zeznania złożone przez **Gołembiewskiego** pokrywają się z zeznaniami złożonemi **przez świadków** oraz są zgodne ze stanem jaki władze śledcze **zastały na miejscu tragicznego dnia w niedzielny wieczór listopadowy.**

Zwłoki śp. Kokocińskiego przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej, gdzie **dokonano sekcji zwłok.** Zabójcę osadzono w więzieniu. Odpowiadać będzie on przed sądem **zwykłym za zabójstwo w afekcie.**

Zgon — męża i ojca żywiciela opłakują nieletnie dzieci, z któremi serdecznie współczuje cała okolica, która znała ś. p. Zmarłego.



Pływający port lotniczy: W dokach w Newport (USA) wykańcza się olbrzymich pomiarów awjomatkę — „Ranger" dla ameryk. floty wojennej. „Ranger" ma 250 mtr. długości, robi w godzinie 29 węzłów (54 km.), kosztuje 19 milj. dolarów i daje pomieszczenie 140 samolotom wojennym.

DECYDUJĄCA WALKA „MOKRYCH"

ZA ZNIESIENIEM PROHIBICJI W AMERYCE

Nowy Jork, 8 listopada.

We wtorek odbył się w stanach Pensylvania, Ohio, Kentucky, Utah, północnej i południowej Karoliny **plebiscyt w sprawie zniesienia prohibicji.** Ponieważ dotąd **na 48 stanów 33 oświadczyło się już za zniesieniem prohibicji**, dla otrzymania większości trzech czwartych potrzeba jeszcze oświadczenia się **3 stanów za zniesieniem prohibicji.** W stanie Kentucky w czasie głosowania **doszło do strzelaniny, przyczem dwie osoby zostały zabite, a trzy odniosły rany.**

Nowy Jork. 8. 11. (Tel. wł. Polonji).

Według dalszych wiadomości za zniesieniem prohibicji głosowały stany Ohio, Pennsylvania i Utah, natomiast półn cny i południowy stan Karolina **za utrzymaniem prohibicji.** Wyniki ze stanów Kenntucky nie są jeszcze znane.

STRUGAMI LAŁ SIĘ ALKOHOL

W DNIU WYBORU BURMISTRZA NOWEGO JORKU

Nowy Jork, 8 listopada.

Burmistrzem Nowego Jorku został wybrany niezależny republikanin Laguardia **większością ćwierć miljona głosów.** Według liczby głosów, na drugiem miejscu jest Mckee, a na trzeciem O'Brien. Wybór Laguardia oznacza nietylko powalenie popieranego przez Roosevelta Mckee, ale również chwilowy upadek wszechmocnej dotychczas organizacji Tammerman-Hall. W dniu wyborów policja **dokonała 85 aresztowań.**

Wybór burmistrza w Nowym Jorku, jako też plebiscyt prohibicyjny spowodowały, że noc z wtorku na środę była jedna z najbardziej „mokrych" w Nowym Jorku. Wszystkie hotele, restauracje i bary były przepełnione. Alkohol lał się strumieniami. Aż do rana na ulicach Nowego Jorku panował ożywiony ruch.

ŚMIAŁY NAPAD RABUNKOWY

NA BANK W PARYŻU

Paryż, 8 listopada.

Dokonano **włamanie** do jednego z **banków**, mieszczących się na **placu Giełdy.** Rabusie, którzy przedostali się do skarbca **przez otwór**, wybity w suficie, **skradli złota i srebra na ogólną sumę 600.000 fr.**

Sowiecki oddział karny

zmasakrował osadników mandżurskich

Londyn, 8 listopada.

Korespondent Reutera donosi z Charbina, **że sowiecki oddział karny zmasakrował kilkudziesięciu osadników mandżurskich**, zamieszkałych w wiosce nad Amurem w pobliżu Pietrowska. Powodem wysłania ekspedycji karnej była **odmowa osadników wydania władzom wojskowym pewnej części zbiorów.**

Trzęsienie ziemi

w Bawarji

Berlin, 8 listopada.

Ubiegłej nocy, tuż przed godziną 2, odczuto w Bawarji **lekkie trzęsienie ziemi**, natomiast **w Sztutgardzie dało się odczuć silniejsze trzęsienie ziemi.** Środek trzęsienia znajdował się w **okolicach Alp Algawskich i Tyrolskich.**

Mussolini każe się żenić

Rzym, 8 listopada.

Mussolini wydał zarządzenie, mocą którego wszyscy **wyżsi funkcjonariusze** stronnictwa faszystowskiego **i kandydaci** na posłów, **którzy nie są żonaci, muszą** w ciągu najbliższego czasu się ożenić lub **też zrezygnować ze swych stanowisk**, ponieważ obowiązkiem ich jest **przestrzeganie polityki populacyjnej faszystowskiego reżimu.**

Mobilizacja Czerwonego Krzyża

w dniu wyborów do Reichstagu

Berlin, 8 listopada.

Na życzenie rządu Rzeszy prezes niemieckiego Czerwonego Krzyża wydał komunikat, że na niedzielę, 12 listopada, w dniu wyborów **został zmobilizowany cały Czerwony Krzyż.** Wszystkie pielęgniarki i pomocnice i kolumny sanitarne zostają oddane do dyspozycji przewodniczących komisyj wyborczych dla transportu względnie towarzyszenia osobom słabym i chorym, które zostaną przetransportowane do lokalu wyborczego.

Japońska marynarka

przeciwko ograniczeniu zbrojeń

Londyn, 8 listopada.

Jak donoszą z Tokio, japońska marynarka i jej przywódcy złożyli we wtorek oficjalne oświadczenie, w którem bez zastrzeżeń popierają politykę ministra wojny Araki. W oświadczeniu tem marynarka daje wyraz przeświadczeniu, że żaden rząd japoński nie może dopuścić do ograniczenia zbrojeń flotowych.

Wielki proces korupcyjny

w Niemczech

Berlin, 8 listopada.

Donoszą z **Heilsbergu**, że w środę przed południem zakończył się tam trwający od kilku tygodni **proces korupcyjny.** Główny oskarżony budowniczy Hammerling został skazany **na 5 lat ciężkiego więzienia**, inni oskarżeni zostali skazani na karę więzienia **od 10 miesięcy do 2 lat.**

Ponieważ jednak budowniczy Hammerling zbiegł w poniedziałek **w nocy z więzienia**, wyrok został wydany zaocznie.

Krwawa walka z kłusownikami w lesie pod Wodzisławiem

Ranny kłusownik znikł w wąwozie

W nocy na 5 bm. gajowy Jan Kwaśnica z Radlina — Dworu Kępa, pow. Rybnickiego, w czasie patrolki nocnej w rewirze leśnym Rybnickiego Gwarectwa Węglowego w Wodzisławiu natknął się wspólnie z praktykantem leśnym Joachimem Plutą z Pszowa na grupę kłusowników, z których jeden przy świetle księżyca strzelał do bażantów.

Gdy strzelający kłusownik nie zatrzymał się na wezwanie gajowego, i nie złożył broni, gajowy wystrzelił do niego z fuzji, poczem kłusownik padł na murawę, a po chwili, uciekając dalej, znikł w pobliskim wąwozie wspólnie z towarzyszami.

Zaalarmowany natychmiast posterunek policji, przeszukał cały rewir leśny, lecz bez wyniku.

W toku dalszych dochodzeń w tej sprawie przeprowadzono rewizję m. in. u Romana Reinharda, Wojciecha Tkocza i Wilhelma Rzeźnickiego w Wodzisławiu, podejrzanych o kłusownictwo. W czasie rewizji tej zajęto: 3 lufy flowerowe, kolbę, fuzję, przerobiony karabin wojskowy oraz 2 flowery.

KUPON

na pierwszorzędny bilet do kin w Krakowie, ważny także na premjery i święta

ważny na dzień 9 listopada 1933 r.

Niniejszy kupon należy wyciąć i przedłożyć do wymiany na bilet do kina w Redakcji „Siedem Groszy" w Krakowie ulica Karmelicka nr. 15

Uiszczenie dodatku obowiązuje

Kronika Małopolska

Redakcja: Kraków, ul. Karmelicka 15.

REPERTUAR TEATRÓW W KRAKOWIE.

Teatr im. J. Słowackiego.

Czwartek — „Igraszki muzyczne".

KINA W KRAKOWIE:

Wanda: „Szpieg w masce". Promień: „Trader Horn". Świt: „Serca wiecznie młode". Apollo: „Zdobyć cię muszę". Sztuka: „Kawalkada". Uciecha: „Pożegnanie z bronią". Atlantik: „Ścigani ludzie". Adrja: „Uśmiech szczęścia". Słońce: „Rasputin".

„BAL MASKOWY" W KRAKOWIE.

Treść banalna i prosta: mściwy on, nieskalana ona i ten trzeci. To też nie treści szukamy w operze. Tej dosyć mamy w nowoczesnych, problemowych sztukach — lecz formy wyrażonej w harmonji dźwięku, obrazu i gry. Muzyka Verdiego — to wystarczy, a wykonanie dobre. Dekoratywna strona opery, zwłaszcza w aktach II i III — znakomita i świetnie dopomaga dźwiękowi w oddaniu nastroju. Z grą było różnie. Poza pierwszym, bladym aktem — naogół dobra. P. Platówna nie zawiodła oczekiwań publiczności i słusznie zbierała żywiołowe brawa. Przemiłą kreację pazia dała właściwie p. Kisielewska Słabszą była gra panów, dlatego może, że role ich były mniej wdzięczne. Wyróżniali się: Szymonowicz i Romanowski, podczas gdy „Spiskowcy" w osobach p. Mazanka i Kruszewskiego zawiedli. Piękny menuet wykonał zespół baletowy p. Haburzanki. Radzimy pójść, aby zobaczyć i usłyszeć ten czarowny menuet XVII wieku.

TRAGEDJA MARY PIKFORD.

W ostatnim swym filmie „Serca wiecznie młode" Mary Picford występuje w roli mężatki, która dowiaduje się, że mąż ją zdradza. Ambicja jej jest dotknięta, ale Mary kocha swego męża i nie wyobraża sobie życia bez niego Dziwnie jednak życie słodkiej Mary splotło się z tym obrazem. W życiu ukrywała przez wiele lat zdradę swego męża, znakomitego aktora filmowego, Douglasa Fairbanksa. Podczas nakręcania filmu „Serca wiecznie młode" Mary przeżywa tragedję nietylko na filmie, ale w życiu. Obraz kończy się „happyendem", chociaż w rzeczywistości życie nie ułożyło się dla Mary tak szczęśliwie... Obraz ten ukazał się w kinie „Świt".

RADJO:

Piątek, 10 listopada 1933 r.

Kraków. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Reportaż muzyczny. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Komunikaty P. U. W. F. 15.45 Komunikaty L. O. P. P. 15.55 Muzyka salonowa. 16.40 Przegląd wydawnictw. 16.55 Koncert solistów. 17.50 „10 minut o teatrze". 18.00 Odczyt. 18,20 Rozmaitości. 18,45 Weekend. 18,50 Feljeton aktualny. 19,05 Odsł. pom. pol. żołnierzy P. O. W. 19.40 Wiadom. sportowe. 20.00 „Jakiemi siłami zdobywaliśmy wolność i granice". 20.15 Koncert symfoniczny. 22.15 Melodje z filmów dźwiękowych.

— OKRADLI ROBOTNIKA. Dziewickiemu Władysławowi, robotnikowi, zam. w Krakowie, przy ul. Mazowieckiej 78, skradziono z zamkniętego mieszkania męską garderobę, wartości 60 zł.

— ZŁODZIEJ FRYZJER. Szymon Fischer, kupiec, zam. w Krakowie, przy ul. Grzegórzeckiej 6, zgłosił, że nieznany sprawca włamał się do jego fryzjerni przy ul. Grzegórzeckiej 11, skąd skradł przybory fryzjerskie, wartości 100 zł.

— KRADZIEŻE. Szmulowi Bielweisowi, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 34, skradziono paczkę z towarami galanteryjnemi wart. 80 zł. Józefowi Kocurowi, zam. w Krakowie, przy ul. Kalwaryjskiej 45, skradziono w Rynku Podgórskim ręczny wózek, wart. 60 zł.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 8 listopada 1933 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto 14.50—14.75, Pszenica 17.75—18.25. Owies 13—13.25, Jęczmień 695—705 gr. 13.75—14, Jęczmień 675—795 gr 13.25—13.50 Jęczmień browarowy 15.25—16. Mąka żytnia 65 proc. 20.75—21, Mąka pszenna 65 proc 29—31. Ospa żytnia 9,75—10.25, Ospa pszenna 9.25—9.75. Ospa pszenna gruba 10,25—10.75, Rzepak zimowy 39—40, Groch Wiktorja 21—24, Groch Folgera 22—24. Gorczyca 37—39, Mak niebieski 56—60. Ziemniaki fabryczne za kg. proc. 13 i pół gr., Ziemniaki jadalne 2,45—2.70, Wyka latowa 15—16, Peluszka 15—16, Makuch lniany 18—19. Makuch rzepakowy 15—15.50, Makuch słonecznikowy 18,50—19,50, Śrut Soya 23—23.50, Koniczyna czerwona 160—180, Koniczyna biała 80—120, Koniczyna żółta odłuszczona 90—110, Seradela 14—15, Słoma pszenna, żytnia, owsiana i jęczmienna luzem 1,25—1,50 Słoma pszenna, żytnia, owsiana i jęczmienna prasowana 1,75—2, Siano zwykle luzem 5.75—6, Siano zwykle prasowane 6,25—6,75. Siano nadnoteckie luzem 6,25—6,75. Siano nadnoteckie prasowane 7,25—7,75. Usposobienie spokojne.

Czwartek **9** listopada 1933	Dziś: Teod., Ursyna Jutro: Andrzeja Wschód słońca: g. 7 m. 11 Zachód: g. 16 m. 17 Długość dnia: g. 9 m. 08

Nędza wśród rezerwistów w Czeladzi

Władze nie wypłacają im należnych zasiłków

Od grupy rezerwistów z terenu Czeladzi i okolicy otrzymaliśmy list z zażaleniem na władze, które od kilku tygodni zwodzą ich z wypłatą należnych zasiłków rodzinnych, za czas ćwiczeń.

Rezerwiści rzucili pracę i rodziny, wypełniając swój obowiązek, spotykając się za to z dziwną obojętnością władz. Magistrat czeladzki twierdzi, że nie otrzymał dotychczas pieniędzy na wypłatę ze starostwa, a starostwo nie otrzymało ich z województwa i tak dalej. Tłumaczenia te nie wystarczają jednak głodnym, którzy już od dwuch miesięcy czekają na należności.

Czy naprawdę niema pieniędzy na zasiłki dla rezerwistów? Kto tu winien?!...

Tajemnicze samobójstwo w hotelu w Krakowie

◆◆◆◆ Tragiczny czyn obywatela lwowskiego

We wtorek przybył do Krakowa i zamieszkał w hotelu Europejskim Ignacy Margula, lat 40, rysownik ze Lwowa. Boy hotelowy, obserwując gościa, spostrzegł jego podejrzane zachowanie się, wskutek czego wszedł do zajmowanego przez Margulę pokoju.

Zastał on tegoż wijącego się w bólach na łóżku. Wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził zatrucie sublimatem.

Denata w ciężkim stanie przewieziono do szpitala św. Łazarza. Przyczyny samobójstwa narazie nie ustalono.

Kornika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH

CZWARTEK: o g. 20 „Wielki człowiek do małych interesów".

SOBOTA: o g. 20 „Wielki człowiek do małych interesów".

KINA NA ŚLĄSKU:

KATOWICE. Capitol: „Noc w Grand-Hotelu". Casino: „Pocałunek przed lustrem". Colosseum: „Panienka i miljon" i „Śledztwo". Palace: „Pat i Patachon jako dzielni wojacy". Rialto: „Królewski kochanek". Union. „Miłostki o północy".

KRÓL. HUTA. Apollo: „King-Kong". Colosseum: „Adjutant Jego wysokości" i „Człowiek, który zabił". Roxy: „Czarowna noc" i „Dama w smokingu".

BIELSKO. Apollo: „Nowa płeć". Miejskie: „Flip i Flap w legji cudzoziemskiej" i „10 minut strachu".

BIAŁA. Miejskie: „Rozkoszne kłopoty".

RADJO:

PIĄTEK, 10 LISTOPADA 1933 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego 11.40 Eksport polski. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 15.25 Cedula Giełdy w Katowicach. 15.40 Z St. Młodzieży Polskiej. 15.45 Kronika harcerska. 15.50 Chwilka morska i kolonjalna. 15.55 Muzyka salonowa. 16.55 Recital fortepianowy. 17.25 Arje i pieśni. 17.50 Muzyka. 19.30 Muzyka. 20.15 Koncert symfoniczny Filharmonji Warszawskiej. 22.20 Muzyka. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

— ECHA ŚMIERCI Ś. P. STAN. RZEPKI. W związku z naszą notatką o nagłym zgonie ś. p. Stan. Rzepki z Mzyków na torze kolejowym, informują nas, że ś. p. Rzepka przybył feralnego dnia pociągiem na stację w Strzebiniu, wyszedł na stacji i udał się torem kolejowym do domu. Ponieważ z przeciwnej strony zauważył nadjeżdżający z Poznania pociąg towarowy, usunął się w bok i wpadł pod koła nadjeżdżającego właśnie z Poznania pociągu pośpiesznego.

— WYKRYCIE FABRYKI ZAPALNICZEK. 6 bm. podczas rewizji w domu podejrzanych o nieprawny wyrób zapalniczek: Wilhelma Tkocza i Franciszka Kuczey z Chwałowic znaleziono i zajęto m. in. 2 gotowe do sprzedaży zapalniczki oraz narzędzia do wyrobu zapalniczek.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

— ARESZTOWANIA ZŁODZIEI. W Dąbrowie policja zatrzymała szajkę złodziei: Jana Musiałika, Grzegorza Konieczkiewicza, obydwuch z Będzina, oraz Wł. Krzemiennego, którzy zaopatrzeni w łomy i wytrychy, planowali włamanie.

— RABUNEK NA SZOSIE. Na szosie pod Strzemieszycami z wozu Romana Zientary z miechowskiego skradziono masło i kiełbasę. Sprawców Józefa Zakrzewskiego i Marjana Jesionka ze Strzemieszyc, ujęto.

— TOW. POŻYCZKOWO - OSZCZĘD. w Czeladzi dysponuje kwotą 6 tys. zł., po którą dotychczas nikt się nie zgłasza. Oszczędności wypłacane będą jeszcze przez listopad w każdy wtorek w godzinach od 8 do 9 rano.

— BUDOWA KANALIZACJI W BĘDZINIE. Z dniem dzisiejszym zamknięta zostanie część linji tramwajowej w Będzinie na ul. Małachowskiego ze względu na budowę kanalizacji. Wpłynie to na pewne opóźnienie w ruchu tramwajowym.

— KOSZ SZCZĘŚCIA. Kierowniczka sierocińca miejskiego w Czeladzi urządziła kosz szczęścia, losując 25 wychowanych w sierocińcu indyków. Osiągnięte z tego pieniądze oraz 25 zł. ofiarę Tow. Saturn przeznaczono na kupno czapek i palt zimowych dla dzieci.

— P. B. GUTMANOWI w Dąbrowie skradziono w tartaku palto wartości 70 zł.

— P. M. NIEMCZEK z Łagiewnik skradziono w Będzinie rower.

— P. SALI SOBICKIEJ w Sosnowcu, Wysoka 34, skradziono płaszcz.

— NA NIEMCACH zlikwidowany został szpital Kasy Chorych, co jest jednym z ogniwów akcji oszczędnościowej w tej instytucji przeprowadzanej kosztem ubezpieczonych. Jak już donosiliśmy, likwidacji ma ulec również szpital zakaźny na Skałce w Czeladzi.

— BUDŻET OLKUSZA po skreśleniu przez sejmik 21 tys. zł. wynosi zwyczajny 314.052.44 złotych, nadzwyczajny 1.268.727.87 zł.

— BUDOWA TARGOWICY W ZAWIERCIU. Magistrat Zawiercia projektuje budowę targowicy. Sprawa ta była przedmiotem obrad rady przybocznej, jednak nie została jeszcze zdecydowana ostatecznie.

Najmłodsza pasażerka tramwajowa w Zagłębiu

Najmłodszą stałą pasażerką tramwajową w Zagłębiu jest chyba 6-letnia A. Gruszkówna, zam. przy szosie Będzin — Czeladz, która sama codziennie jeździ do szkoły, na bilet miesięczny. Młodziutka i sympatyczna pasażerka cieszy się względami tramwajarzy, którzy wynoszą na rękach dziecko z tramwaju.

Zbrojny policjant przy łożu rannego bandyty

Przed dwoma tygodniami jeden z policjantów w Wolbromiu natknął się na dawno poszukiwanego bandytę - włamywacza Mańkę, który był przestrachem olkuskiego i kilkakrotnie potrafił wyrwać się z rąk policji. Opryszek rzucił się na policjanta, który strzelił do niego kilkakrotnie.

Rannego ujęto i odstawiono do szpitala, gdzie stale dzień i noc czuwa przy nim zbrojna straż. Władze bowiem nie dowierzają nawet rannemu, który ma przyjaciół, z poomcą których mógłby zaryzykować ucieczkę. W ciele bandyty, przychodzącego powoli do zdrowia, tkwią 3 kule.

Sprawa ubezpieczeń pracowników umysłowych

Wobec zamierzonej przez Ministerstwo Opieki Społecznej nowelizacji Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych wyjechał w dniu wczorajszym prezes P. Z. P. p. Ludwik Maciejewski do Warszawy, celem omówienia projektu nowelizacyjnego z członkami Prezydjum Komitetu Wykonawczego Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

Fiasko „Dnia komunistycznego" na Górnym Śląsku

Robotnik śląski nie idzie na lep agitatorów wywrotowych

Z okazji 16 rocznicy wybuchu rewolucji bolszewickiej domorośli komuniści na Górnym Śląsku zapowiadali na tutejszym terenie, a szczególnie w Nowej Wsi wielkie manifestacje komunistyczne. Już od blisko tygodnia powywieszali oni w okręgu przemysłowym na przewodach elektrycznych i telegraficznych transparenty i czerwone płachty z rewolucyjnemi napisami, które jednak zostały przeważnie usunięte przez samą ludność, względnie przez policję.

Pozatem w ośrodkach nawskroś robotniczych m. in. i w Szopienicach wypisali agitatorzy komunistyczni białą kredą na płotach różne hasła bolszewickie.

Mimo ożywionej agitacji i propagandy jednak na całym terenie Górnego Śląska nie doszło 7 bm. do żadnych demonstracyj, a w Nowej Wsi, gdzie komuniści nosili się z zamiarem urządzenia centralnej manifestacji, zebrała się zaledwie mała garstka komunistów, usiłująca sprowokować jednego z posterunkowych. Dzięki jednak taktownej i energicznej postawie policjanta, grupka ta, widząc zresztą, że hasła komunistyczne nie znalazły posłuchu wśród robotników i, że nikt poza nimi nie podążył na manifestacje, rozeszli się po krótkiej zresztą awanturze do domów. W związku z tem przytrzymano jednego z agitatorów, niejakiego P., który usiłował w dalszym ciągu zakłócać spokój.

Komuniści usiłowali w dniu tym m. in. wykorzystać znane zajścia w dworze w Pawłowie, tymczasem znaleźli się między robotnikami światlejsi ludzie, którzy odradzali od wzięcia udziału w hecy komunistycznej, przypominając m. in., że ludowy sąd sowjecki Nawlińskiego Rejonu Obw. Zachodniego wyrokiem z dn. 28 maja br. skazał bezrobotnego, żonatego i ojca kilkorga dzieci, obywatela sowjeckiego, Jana Lewczuka, za kradzież 20 szt. kartofli z „Sowchozu" „Alszanka" na przymusowe roboty na przeciąg 6 miesięcy.

Tak samo i w wszystkich innych miejscowościach Górnego Śląska robotnicy nie dali posłuchu agitatorom wywrotowym.

Wielki konkurs fantowy
„Siedmiu Groszy"

Dla stałych czytelników „Siedmiu Groszy" **przygotowujemy nielada niespodziankę.** Każdy będzie miał możność wygrania raz w miesiącu. drogocennego przedmiotu codziennego użytku, jakim jest

MASZYNA DO SZYCIA, ROWER. APARAT RADJOWY. GRAMOFON I T. D.

Bez jakichkolwiek dalszych [illegible]łat, każdy ze stałych prenumeratorów bierze ulział w tym konkursie. W tym celu **każdy z prenumeratorów otrzyma numerowaną kartę abonamentową. Numer na karcie, jest równocześnie numerem w konkursie.**

Co miesiąc odbędzie się publiczne losowanie. Numery stosownie do ilościzapłaconych prenumerat i wydanych kart abonamentowych, zwinięte **wrzucone zostaną do specjalnego koła szczęścia ,z którego**

JEDNO Z DZIECI WYJMOWAĆ BĘDZIE LOSY,

na podane w konkursie loteryjnym przedmioty.

Oczywiście, **że wygra ten, kto ma szczęście.**

Pierwszy **konkurs** przeprowadzamy na

TEGOROCZNE BOŻE NARODZENIE.

Wszystkich naszych **czytelników** nie możemy obdarzyć „dzieciątkiem". ale... kilku z nich **OTRZYMA COŚ NIEZWYKŁEGO.**

Jako **pierwszą premję** wyznaczamy **MASZYNĘ DO SZYCIA,** wartości 380 zł.

Druga nagroda to wspaniały rower, wartości 200 zł.

Trzecia nagroda to gramofon wartości 150 zł.

Czwarta nagroda to skrzypce z futerałem. wartości 50 zł.

Te drogocenne nagrody dla czytelników „Siedmiu Groszy" zakupimy w znanej w Polsce **fabryce maszyn do szycia i fabryce rowerów „Ebeco" w Katowicach, przy ul. 3-go Maja 34.**

Tam też oglądać można przeznaczone nagrody.

Prenumeratorom polecamy, by jaknajszybciej **zaopatrzyli się w karty abonamentowe** u swoich dotychczasowych agentów i roznosicieli. **Kto nie będzie w posiadaniu karty, nie bierze udziału w konkursie.**

Losowanie odbędzie się w dniu **19 grudnia.** Wylosowane numery ogłoszone zostaną **20 grudnia b. r.** We wtorek, **22 grudnia ,należy się zgłosić po odebranie wygranych przedmiotów.**

Szczęściarzy i ich rodziny. **SFOTOGRAFUJEMY I ZAMIEŚCIMY W GAZECIE.**

Szczęśliwym prenumeratorom w Małopolsce, Wielkopolsce, czy też na Pomorzu radzimy jaknajwcześniej nadesłać kartę abonamentową, **aby mogli jeszcze przed gwiazdką otrzymać wygrane przedmioty, które wyślemy expressem.**

Jaskinia rozpusty w śródmieściu Będzina
Groźbą bicia zmuszano do nierządu

W ostatnim czasie policja będzińska wpadła na ślad tajnego domu **schadzek,** znajdującego się w śródmieściu, w piwiarni **Chaima Altmana** przy ul. Małachowskiego 38. Piwiarnię poddano bacznej obserwacji i w pewnej chwili przeprowadzono nagłą i niespodziewaną rewizję, która ujawniła straszną, ohydną prawdę.

W chwili, gdy policja wkroczyła do piwiarni zastała tam młodą **20-letnią** dziewczynę, którą poddano przesłuchaniu. W śledztwie zatrzymana, złożyła **rewelacyjne zeznania,** odsłaniające kulisy działalności **Altmana,** oraz straszne **koleje swego życia.** Młoda i niedoświadczona, lecz b. ładna dziewczyna, znalazła miejsce jako służąca u Altmana, który wkrótce **sprowadził ją do piwiarni i pod groźbą bicia zmuszał do nierządu** z przygodnymi mężczyznami. Dziewczyna zmaltretowana, której A. obawiała się strasznie, **ulegała,** pędząc okropny żywot. Dopiero interwencja policji uwolniła ją od bezwolnego uprawiania hańbiącego procederu, z którego zyski czerpał **Altman.**

Altmana, który jak wykazało dochodzenie, już niejedną **dziewczynę** zepchnął z uczciwej drogi życia, aresztowani, a w środę odpowiadał on przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Rozprawa obfitowała w szereg momentów **drastycznych,** to też toczyła się przy **drzwiach zamkniętych.** W wyniku rozprawy Altman skazany **został na rok więzienia.**

Maliszową wywieziono do Fordonu
w wielkiej tajemnicy

Niespodzianką dla mieszkańców Krakowa była w dniu wczorajszym **wiadomość o wywiezieniu Marji Maliszowej z więzienia św. Michała do Fordonu.** O godz. 8,30 zgłosił się przodownik policji oraz strażnik więzienny do zarządu więzienia św. Michała z formalnemi pismami urzędowemi, upoważniającemi do odebrania więźniarki Marji Maliszowej.

Dozorca udał się do celi, gdzie przebywała Maliszowa, **zawiadamiając ją o wyjeździe.** Przyjęła to spokojnie, przyczem **pozwoliła włożyć sobie płaszcz na strój więzienny oraz skuć ręce,** poczem wyprowadzo ją do karetki więziennej. Współwięźniarkom ode drzwi celi Maliszowa rzuciła: **„dowidzenia",** a następnie **„dziękuję wam"** i całkiem biernie pozwoliła się wyprowadzić.

Maliszową wysadzono przed komisarjatem na dworcu, gdzie **spełniono jeszcze kilka formalności,** poczem przeprowadzono ją **przez pocztę dworcową do osobnego przedziału III klasy** pociągu do Warszawy.

Eskortujący ją strażnicy **spuścili story okienne i zajęli** miejsca obok Maliszowej. Maliszowa aczkolwiek znacznie się uspokoiła od czasu rozprawy, **jednak jest bardzo osłabiona,** gdyż odżywiała się przez cały czas bardzo skąpo. O wywiezieniu jej do Fordonu, nikt nie został zawiadomiony, **nawet jej obrońca, dr. Warenhaupt,** który miał właśnie zamiar **we środę udać się do Maliszowej,** celem omówienia **z nią kwestji** wznowienia **procesu.**

27 lat więzienia za zamordowanie śp. Żydaczewskiego
Wyrok Sądu Okręgowego w Sosnowcu

W ub. środę, późnym wieczorem, po przemówieniach stron, w procesie o **zamordowanie** ś. p. **Żydaczewskiego,** Sąd Okręgowy w Sosnowcu, ogłosił wyrok, który na sali zgromadził **niewidzianą** dotychczas **liczbę słuchaczy.**

Oskarżeni **Żwirek** i **Kwiatkowski** skazani **zostali po 12 lat więzienia** z pozbawieniem praw na lat 8, **Ficiński** natomast skazany został na **3 lata** więzienia.

W czasie odczytywania wyroku na sali panowała **grobowa cisza,** a oskarżeni, nie spodziewający się tak **surowej kry, zbledli jak ściana.** Obrońcy zapowiedzieli apelację. Wyrok na audytorjum **wywarł ogromne wrażenie.**

Wyrok przeciw bandzie szantażystów prasowych
zapadnie w czwartek, dnia 9 b. m

W ciągu wczorajszej rozprawy przeciwko bandzie szantażystów prasowych **Pielawskiego i tow. przesłuchano na wstępie Birnbauma,** który **miał być świadkiem obrony i o przesłuchanie którego wnosił osk. Pielawski.** Świadek ten jednak stał się w czasie przesłuchania **świadkiem oskarżenia,** gdyż zeznania jego były **niezwykle obciążające dla osk. Pielawskiego.** Zeznawał on o próbie szantażu u dr **Stałowskiego.** Osk. Pielawski wyraził się do świadka, że **dr. Stałowski winien mu być dozgonnie wdzięczny, gdyż dla niego uczynił bardzo wiele. to też dr. Stałowski winien mu dać najmniej 10 tysięcy zł.** Na pytanie prokuratora świadek stwerdził, że odniósł wrażenie, iż **Pielawski dr. Stałowskiego próbuje w najbezczelniejszy sposób szantażo-**

Następnie osk. Pielawski domagał się przesłuchania świadka **Malinowskiego,** który ma obalić **zeznania Grudmana,** którego Pielawski z **Fiszerem szantażowali.** Z powodu wyjaśnienia świadka Birnbauma, że świadek Malinowski mieszka **w Ligocie,** Sąd postanowił go przesłuchać i dlatego rozprawę **odroczył do czwartku,** w którym to dniu zapadnie **wyrok nawet wtenczas, gdyby świadek Malinowski nie stanął.**

O bezczelności osk. Pielawskiego świadczy fakt, że na korytarzu sądowym grozi on **sprawozdawcom czasopism miejscowych** pobiciem. Oczywiście, że te groźby nie wywołują żadnego wrażenia. Jednak wobec takich pogróżek winien zająć **odpowiednie stanowisko przewodniczący sądu.**

Widmo szubienicy
w Krakowie

24 marca br. we wsi Gruszki pod Bochnią **zamordowano trzy osoby** oraz **podpalono ich domostwo.** Pod zarzutem zbrodni tegoż morderstwa aresztowano niejakiego **Władysława Musiaał,** piekarza, lat 36, którego po długich poszukiwaniach **ujęto w lasach Niepołomickich,** gdzie ukrywał się przed policją.

Stanie on przed sądem przysięgłych w Krakowie w piątek.

Afera przemytnicza
przed sądem w Katowicach

Sąd Okręgowy w Katowicach przystąpił w środę do rozpatrywania głośnej swego czasu sprawy przemytniczej **Ericha Polaka z Katowic,** która to sprawa ciągnie się **już z górą 5 lat.** Na ławie oskarżonych zasiedli **drogerzysta Erich Polak z Katowic, jego brat Hubert Polak z Bytomia i podróżujący Jakób Surowicz.** Akt oskarżenia zarzuca im, że masowo sprowadzali z Niemiec **lekarstwa** bez oclenia wskutek czego wyrządzili **olbrzymie szkody Skarbowi Państwa.**

Oskarżeni do winy się nie przyznali i twierdzą, że na wszystkie **towary sprowadzone z Niemiec, mają deklaracje celne.** Po przesłuchaniu oskarżonych, rozprawa została odroczona do czwartku, w którym to dniu będą przesłuchiwani świadkowie. Rozprawa została rozpisana na trzy dni

Dokoła rewizji
w „Wspólnocie Interesów"

W dn. 8 bm. przewieziono do Prokuratury S. O. w Katowicach **platformami kilkadziesiąt olbrzymich pakunków z aktami „Wspólnoty Interesów", zajętemi w tych dniach przez władze prokuratorskie w poszczególnych biurach administracyjnych „Wspólnoty".** Transport olbrzymich pakunków wywołał wśród przypadkowych widzów **wielkie zainteresowanie i liczne komentarze.**

Według obiegających pogłosek, jeden z dyrektorów Katowickiej Spółki Akcyjnej, pan Rhode, którego nazwisko wymieniano w związku z ostatniemi rewizjami we „Wspólnocie Interesów", przybyć miał we wtorek z Moskwy do Berlina drogą przez Łotwę i Prusy Wschodnie. P. Rhode bawił ostatnio w Moskwie w związku z zamówieniami sowieckiemi dla „Wspólnoty Interesów".

Dyr. Rhode otrzymał już podobno telegraficznie wyjaśnienia w sprawie ostatnich rewizyj we „Wspólnocie Interesów"

Jak twierdzą, termin przesłuchania dyr. Rhodego przez prokuratora został wyznaczony na 15 bm. i w tym dniu dyr. Rhode przybyć ma do Katowic.

Pogłoski te notujemy z obowiązku dziennikarskiego i z wszelkiemi zastrzeżeniami.

Przemyt koni
z Polski do Niemiec

Niemiecka straż graniczna **wpadła na ślady świetnie zorganizowanego przemytu koni z Polski do Niemiec.** Ślady prowadziły do **Pyskowic,** w pow. Gliwickim. Urzędnik straży celnej złożył niespodzianie wizytę handlarzowi bydła i koni **Spryszowi z Pyskowic.**

Rewizja **dała zadziwiający wynik i ujawniła obfity materjał** obciążający. U Sprysza **znaleziono notatnik, w którym była skrupulatnie wypisana data zakupu i sprzedaży oraz wszystkie poboczne wydatki, straty i zarobki,** osiągnięte z każdego przeszmuglowanego konia. Sprysz **nabył w ten sposób 26 koni, przeprowadzonych na odcinku granicznym pod Ptakowicami i Brynkiem przez zieloną granicę i na każdym zarabiał on na czysto od 100 do 150 marek.** Dostawcy Spr. sprowadzali konie aż z **Kongresówki,** które Sprysz sprzedawał na targach w **Koźlu i Strzelcach** za sfałszowanemi atestami.

Za zniewagę urzędnika
skarbowego w Krakowie

Marja Burdowa, właścicielka sklepu w Niepołomicach, ma nielada temperament, który ochłonie, ale dopiero w areszcie. Do wiadomości władz skarbowych doszło, że Burdowa sprzedaje towar sprowadzony nielegalnie. Wydelegowany urzędnik otrzymał nakaz przeprowadzenia rewizji, ale p. Marja wsiadła na niego z całym tupetem i zwymyślała go wyzwiskami, nienadającemi się powtórzyć. Sprawa poszła na drogę sądową ,a sąd w osobie sędziego dr. Traczemskiego skazał ją 8 bm. na 3 tygodnie aresztu.

59-letni „chłopiec Hitlera"

W dniu 8 bm. Dyrekcja Policji w Katowicach **ukarała** Franciszka **Skalskiego,** budowniczego, zamieszkałego w Katowicach za to, **że w dniu 7 bm. w restauracji Adamaszka przy ul. Marjackiej prowokacyjnie wychwalał Hitlera,** wykrzykując: **„Hitler tęgi człowiek. ja sam jestem chłopcem Hitlera".** Za te wybryki uwzględniając jego **stan silnego podchmielenia, ukarano go na 7 dni aresztu.**

Rabunek 3 futer
i 14 dolarówek w Sosnowcu

6 bm. do mieszkania **Abrama Ejzenberga** w Sosnowcu (Kołłątaja 5) dokonano włamania. Sprawcy zrabowali **3 drogocenne futra, 14 dolarówek,** oraz masę innych przedmiotów, ogólnej wartości **7216 zł., poczem zbiegli, zacierając za sobą wszelkie ślady**

Ciekawa historja
w Król. Hucie

Bezrobotny Sebastjan **Caban z Król. Huty** (Młyńska 4) zgłosił w policji, że w wrześniu br. **niejaka Olga U. z Król. Huty namawiała go do zamordowania żony urzędnika komunalnego Z. z Król. Huty, za co przyobiecała mu 200 zł.** Sprawa ta ma rzekomo mieć **tło erotyczne.** Dochodzenia w tej sprawie wykażą, **czy oskarżenie to jest uzasadnione,** i czy ewtl. **niema się tu do czynienia z próbą szantażowania U.**



288)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara, uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił zło, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później towarzysz Klimczoka, Markus siedział w lesie, czekając na swą ukochaną Rachelę. Tymczasem zjawił się jej ojciec, stary Silberstein obłąkany z bólu, przynosząc mu wiadomość, że dzięki księciu Sułkowskiemu, Rachela popełniła samobójstwo. Nadto Markus dowiedział się, że książę zamordował jego matkę Esterkę, która była równocześnie siostrą Silbersteina.

*

Starzec potrząsnął ramionami.

— Dlaczegoż miałbym to uczynić? Twój ojciec umarł tymczasem. Nie przeżył on długo twej matki. Może też przedawniła się już po długich latach zbrodnia księcia. Czy mógłbym przez zemstę twojej biednej matce przywrócić życie? Jaką korzyść mógłbym osiągnąć przez takie zeznanie? Ty wyrosłeś tymczasem na pięknego młodzieńca. Spodziewałem się, że kiedyś będę miał z ciebie pociechę. Że stało się inaczej, o to dziś z tobą nie chciałbym się sprzeczać. Bo przecie sam wiesz dobrze, że jesteś nierozważnym i zapalczywym człowiekiem. Gdybym ci więc zdradził tajemnicę, dopuściłbyś się mordu i zabójstwa. Lepiej więc było milczeć i zachować względy księcia, który jest możnym i potężnym człowiekiem. Milczałem także, bo chciałem cię powstrzymać od nierozważnego kroku i od nieszczęścia. Lecz teraz mniejsza o to. Bóg ojców naszych, który jest także bogiem zemsty, chce kary grzesznika. Więc biada księciu Sułkowskiemu! Mnie zamordował siostrę i córkę, a tobie matkę i narzeczoną! Więc ty, Markusie, zemścij się za mnie i za siebie.

Oczy starego Silbersteina skrzyły się nienawiścią. Potem zamilkł i czekał, uważając, czy jego opowiadanie nie wywrze silnego wrażenia na Markusie. Opowiadanie to, jak wiemy, było dziwną mieszaniną prawdy i fałszu. Bo bajka o bracie księcia, o którym wspomniał starzec, była czczym wymysłem. Lecz skąd była staremu Silbersteinowi znaną druga część jego opowieści? Czy wiadomość o zamordowaniu jego nieszczęśliwej siostry przez księcia Sułkowskiego nie była tajemnicą także dla niego? Z pewnością. Lecz matka Brygida rzeczywiście przyszła niedawno do niego i zdradziła mu tę straszną tajemnicę. Starzec nie kłamał także, podając powody swego milczenia. Bo rzeczywiście nie było celu odnawiać dawnych spraw. Książę Sułkowski był wpływowym człowiekiem. Jakby więc stary Silberstein mógł po tylu latach udowodnić mu zbrodnię? Zeznanie starej Brygidy wcale nie było wystarczające. Niktby nie uwierzył jej słowom. Możeby nawet ją i starego Silbersteina spotkała ciężka kara za niesłuszne obwinienie. Teraz jednak odezwała się w starcu gorąca chęć zemsty. Teraz tajemnica, jaką posiadał, miała stać się w jego rękach bronią na skrytobójcę.

Markus zbladł i struchlał. W oczach jego kryło się ponure i złowrogie postanowienie. Wstał z pnia, na którym dotąd siedział, i skinął na starego Silbersteina.

— Chodź za mną!

Starzec nie rozumiał, jakie znaczenie miał rozkaz siostrzeńca. Lecz wyraz jego twarzy był tak nakazujący, że starzec nie śmiał się opierać. Zaczęła się długa i mozolna wędrówka.

— Dokąd mnie prowadzisz? — zapytał się starzec, gdy Markus przez długą chwilę nie przemówił ani słowa.

— Dojdziemy zaraz do celu! Poczekaj tylko troszeczkę!

Potem wędrowali dalej. Wreszcie, gdy starca zaczęły już opuszczać siły, Markus stanął. Przyszli przed jaskinię, do której dostęp zagrodzony był wielkim, ciężkim kamieniem. Markus podważył kamień plecami. Z wysiłkiem wszystkich sił usunął go na bok. Stary Silberstein skoczył wstecz z okrzykiem przerażenia.

— Boże wielki — dokąd mnie przyprowadziłeś, na co muszę spoglądać własnemi oczyma?

Rzeczywiście straszny widok przedstawił się ich oczom. W jamie podobnej do niszy, leżał trup nieszczęśliwej Esterki. Na szyi miała jeszcze zadzierzgniętą pętlę, którą ją uduszono. Wogóle pozostawała w tem samem położeniu, w jakiem pozostawił ją Klimczok i ostatecznie pokazał Markusowi. Z niemniejszą zgrozą, jak dawniej Markus, spoglądał teraz starzec na trupa. Po czarnych włosach, po pierścieniu, jaki miała na zbutwiałym palcu, po wypełzłej sukni, poznał on umarłą.

— Esterka!

To imię wymówił z dzikiem przerażeniem i zarazem z wielkim bólem. Potem padł obok trupa na kolana i zakrył twarz rękami.

— W takim stanie widzieć cię muszę, moja biedna siostro! — biadał wśród łez. — Minęło już prawie ćwierć wieku, gdy poraz ostatni twój głos słyszałem, gdy cię oglądałem w blasku twej urody! A teraz widzę cię w tym stanie! Przekleństwo mordercy!

A głos Markusa potakiwał:

— Tak jest, ojcze, przekleństwo i śmierć mordercy. Na dobrodziejstwa, jakie mi wyświadczyłeś, na miłość, z jaką mnie wychowywałeś, na pamięć na moją nieszczęśliwą, zamordowaną Rachelę i trupa mojej biednej, zaduszonej matki, przysięgam ci, że zemsta moja dosięgnie dwukrotnego mordercy! Wymyślę katusze, o jakich nikt jeszcze nie słyszał, z zimną krwią przypatrywać się będę, jak ten opryszek, który pozbawił mnie narzeczonej i matki, wić się będzie w cierpieniach! Jego ból będzie moją rozkoszą, jego skarga słodko brzmiącą muzyką! Umierać będzie powoli, a gdy wzrok jego bazyliszkowy zagaśnie, wtedy krzyknę z radości, i trupa jego porzucę na żer krukom!

Przy tej przysiędze wzniósł Markus rękę uroczyście w górę i spoglądał na twarz umarłej, której bezustne szczęki zdawały się uśmiechać na znak zgody. Potem zatoczył znów kamień przed otwór do jaskini.

— A teraz odejdź w pokoju, ojcze! — powiedział do starego Silbersteina. — Wracaj znowu do żałobnego domu! Ta myśl niechaj ci będzie pociechą, że i ja od dnia dzisiejszego jestem podobnym tobie starcem, bo kwiat mojej młodości, rozwiał się zmrożony szronem. Zemsta mordercy Esterki i Racheli! Zemsta niechaj odtąd będzie naszym jedynym celem! Książę pozbawił nas szczęścia, więc i my przyniesiemy mu śmierć i zagładę!

Oczy Markusa pałały. Od dawnego czasu poraz pierwszy uścisnęli się Markus z Silbersteinem. Wspólna miłość do dwóch zmarłych kobiet, a nadto wspólna nienawiść względem mordercy tych nieboszczek po długiej rozłące znowu ich złączyła. Starzec położył rękę na głowę młodzieńca. Czy to błogosławieństwo, lub też złorzeczenie szeptały jego usta? Potem odszedł z głową zwieszoną na piersi. Markus spoglądał za nim przez chwilę.

— Idź spokojnie, nieszczęśliwy starcze! — szeptał! — Zemsta twoja spoczywa w dobrych rękach!

Potem zaśmiał się przenikliwie, a krzaki zasunęły się za nim.

CXLVII.
PODSTĘP I ZDRADA

Choć hrabianka Marja była pyszną i zarozumiałą, to jednak z drugiej strony miała nadzwyczajny pociąg do wszystkich ludzi. Lecz pociąg ten, będący powszechnie znamieniem szlachetności umysłu i zacnego charakteru, nie pochodził u niej z dobroci serca. Był to pociąg niski, czego dowodziła jeszcze i ta okoliczność, że Marja okazywała swe względy tylko takim ludziom, którzy odznaczali się surowem postępowaniem i brzydkiemi obyczajami. Z szczególnem zamiłowaniem przebywała w stajniach. Całe godziny spędzała, gdy nikt na nią nie zważał, na rozmowie z fornalami. Dziś również zaszła do stajni. Do tego kroku dostarczył jej pozorów kucyk, na którym niedawno tak dziko hasała, aż się rozchorował. Chociaż to zwierzę równie było obojętne dla nieczułego serca Marji, jak wszyscy ludzie, z którymi obcowała, udawała jednak, jak gdyby o zdrowie kucyka wielce się troszczyła. Czyniła to zaś tylko dlatego, aby miała sposobność do jaknajdłuższej pogawędki z Janem, stangretem.

Z jej złośliwych uwag wobec Małgosi wiemy już, że ten stangret szczególnej podobał się hrabiance. Nie byłoby w tem nic dziwnego. Bo Jan był wysokim i barczystym chłopcem z pomadowaną głową i zakręconym w górę wąsem. Z tej swojej urody był on bardzo dumny i często chełpił się z tego, że ma szczęście do kobiet. Wprawdzie miał on powodzenie tylko u dziewczyn nie wymagających więcej, prócz zgrabnej figury. Takie kobiety uważały go może nawet za bywalca.

Jan, służąc w rozmaitych, wielkich domach, tyle się napatrzył, że mógł pozornie uchodzić za człowieka obytego z ludźmi, lecz tylko tak długo, dopóki nie wybuchnął w nim surowy temperament. Stangret oddawna już wiedział, że podobał się hrabiance. Bo jakże temu próżnemu, zarozumiałemu człowiekowi mógły nie podpaść zalotne spojrzenia hrabianki? Również zbyt częste wizyty w stajni były dostateczną wskazówką, że Marja miała skłonność do pięknego stangreta. Na tej skłonności opierał Jan śmiałe i awanturnicze zamiary. Bezdennej jego próżności podchlebiała myśl, że mógłby uciec z hrabianką, a potem ją zmusić, aby wyszła za niego. Tak, on pragnął niczego więcej, jak tylko, aby został hrabią. Dlaczego nie? Bardzo często czytał już w gazetach, że w Ameryce, a nawet w innych jeszcze krajach, córki miljonerów i hrabianki wychodziły za mąż za stangretów. Dlaczegoby i jemu nie miała udać się sztuka. Lecz Jan znał także pychę rodową hrabianki. Ta pycha była też jedyną przeszkodą w osiągnięciu jego zamiaru. Należało więc tę zawadę usunąć. Przy tem liczył na głupotę Marji. Bo choć była sprytną, gdy dążyła do celów niskich, jednak o wszelkich innych sprawach mało miała pojęcia. Oczywiście że Jan oprócz tego nie zaniedbywał żadnej sposobności, tylko na wszelki sposób pochlebiał próżności hrabianki i korzystał z jej rozmaitych słabostek.

Łagodne i tkliwe serce panny hrabianki wzrusza mnie do głębi — powiedział do niej, gdy wypytywała go się dokładnie o zdrowie kucyka. — Teraz dopiero przekonuję się, co znaczy zacny i prawdziwie szlachetny sposób myślenia. Ach, a jeśli się zważy, że są ludzie, którzy takim szlachetnym osobom lubią dokuczać, wtedy możnaby takich ludzi okrutnie znienawidzieć.

Marja spoglądała na Jana z zdumieniem.

— O kim to mówisz, Janie?

— O nikim innym, tylko o tej obcej pannie, która od pewnego czasu mieszka w pałacu — odparł podstępnie. — Nic mnie to wprawdzie nie obchodzi, a nadto, będąc tylko stangretem, nie mam prawa do krytykowania gości jasnych państwa. Lecz korcić mnie to musi, gdy widzę na własne oczy, ile jasna panna hrabianka znosi przykrości od tej przybłędy.

Z stangreta przemawiały nietylko chęć podobania się młodej dziedziczce, lecz także gniew i nienawiść. Rozmowa ta toczyła się w kilka godzin po następującym zdarzeniu.

Małgosia, korzystając z chwili wolnego czasu, gdy w domu nie było nic do czynienia, czytała książkę, siedząc w cieniu rozłożystego kasztana. Lecz zaledwie zaczęła czytać, zaszła niemiła przeszkoda. Zjawił się Jan. Miał on coś do czynienia w pobliżu tej ławki, na której siedziała Małgosia, i przy tej sposobności niby od niechcenia wdał się z dziewczyną w pogawędkę. Chociaż ta rozmowa wcale nie była Małgosi na rękę, dziewczyna jednak okazała się o tyle względną, że na pytania odpowiadała.

Janowi oddawna już Małgosia wpadła w oko, więc uprzejmość jej źle sobie tłumaczył. Powodowany pychą próżnością myślał, że na Małgosi wywarł potężne wrażenie. Był przekonany, że dziewczyna zakochała się w nim do szaleństwa i, że czekała tylko na jego zaloty. Więc podczas rozmowy stawał się coraz natrętniejszym, chociaż Małgosia w swojej naiwności wcale tego nie zauważyła. Dopiero, gdy usiadł przy niej i chciał ją przysunąć do siebie, dziewczyna zerwała się z ławki oburzona.

— Na co sobie pozwalasz, bezwstydny człowieku? — krzyknęła na niego gniewnie.

Lecz zuchwały chłopak parsknął tylko śmiechem.

— Poczóż te ceregiele, panienko! — odparł, biorąc się za boki i podkręcając wąsa. — Czy nie jestem chwat? To powiedziało mi już dużo ładniejszych dziewczyn od ciebie. A choć mieszkasz w pałacu hrabiowskim, mimo to hrabianką wcale jeszcze nie jesteś. Prawdę powiedziawszy, nie jesteś niczem więcej odemnie. Więc poczóż te ceregiele? Wiem, że w głębi duszy pomyślałaś sobie: Ach, gdyby tylko wyściskał mnie mocno!

To mówiąc, wyciągał poraz drugi ramię do Małgosi. Lecz w tej samej chwili krzyknął z bólu i skoczył wstecz. Na tłustą jego twarz spadł niespodziewanie policzek. Drobną, lecz silną ręką uderzyła go Małgosia. Blada z oburzenia i trzęsąc się z gniewu, powiedziała:

— Oto masz nagrodę za twoją bezczelność! A teraz zmykaj czempręddzej!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gdańsk kpi sobie z Genewy

Bezczynność Ligi Narodów może się srodze zemścić

Z Paryża donoszą:

Pod tytułem: „Od Gdańska do Gdyni“ Bernus komentuje w „Journal des Debats“ zamach Rauschninga na konstytucję gdańską. Znakomity pisarz francuski stwierdza całkowite opanowanie wolnego miasta przez żywioły hitlerowskie i widzi w akcie tym przygotowanie do ostatecznego podboju Gdańska z wewnątrz. Aby zamortyzować zgóry niepokoje Warszawy, Rauschning udzielił rządowi polskiemu przed kilku miesiącami pewnych satysfakcyj natury czysto moralnej. Zadowolenie Warszawy Bernus nazywa naiwnem, ponieważ rzekome ustępstwa Gdańska były tylko manewrem, obliczonym na uśpienie czujności polskiej wobec przyszłych posunięć hitleryzmu, niebezpiecznych nietylko dla wolnego miasta, ale i dla Pomorza. Bernus maluje położenie rzeczy w Gdańsku w kolorach szczególnie czarnych, co potwierdza w zupełności oświadczenie Rauschninga, że Gdańsk nie dopuści do żadnej interwencji obcej w sprawach wewnętrznych wolnego miasta, a mówiąc o interwencji obcej, Rauschning oczywiście miał na myśli Ligę Narodów. Rzecz charakterystyczna: impertynencja Rauschninga wobec Ligi Narodów zeszła się z mową von Neuratha, który także zaatakował Genewę w wyrażeniach gwałtownych i ubliżających. Jasną jest rzeczą — pisze „Journal des Debats“ — że Rzesza kpi sobie najbezczelniej z organizacji genewskiej i wszelkich praw międzynarodowych. Rządy zaś, najbardziej zainteresowane sprawami Gdańska, wykazują bezczynność, która tylko może zachęcić Berlin do dalszych awantur i gwałtów.

Echa ohydnego mordu w Król. Hucie

Sprawca skazany na 5 lat więzienia

W wyniku wtorkowej rozprawy sądowej w Król. Hucie w sprawie zamordowania śp. Konstantyny Bańgowej z Król. Huty (ul. Podgórna 5a) oskarżony o morderstwo Jan Ćwielich późnym wieczorem skazany został na karę 5 i pół roku więzienia.

Na rozprawie tej przesłuchano około 20 świadków, m. in. również urzędników policji, którzy zgodnie zeznawali obciążająco dla oskarżonego.

Osk. Ćwielicha, odpowiadającego z wolnej stopy po wydaniu wyroku na wniosek prokuratora dr. Roleckiego sąd postanowił z miejsca odprowadzić do więzienia ze względu na to, że zachodzi obawa ucieczki.

Z państwa „bojaźni Bożej“

„Narody kulturalne ratujcie pognębione Niemcy“

Do jednego z biur komunalnych miasta Katowic nadszedł z Niemiec (Śląska) pocztą obszerny list od jednego z tamtejszych Niemców w języku niemieckim, w którym autor rozpacza nad upadkiem moralnym dzisiejszych zhitleryzowanych Niemiec, donosząc m. in., że ostatnio hitlerowcy zamordowali dr. Eckstelna z Wrocławia. Gdy matka jego dała do gazety ogłoszenie pośmiertne i napisała w niem m. in.: „Endlich hast du ausgelitten!“ („Nareszcie zostałeś wybawiony od Twych cierpień!“) pociągnięto ją do odpowiedzialności, wezwano na policję, tam ustawiono ją pod ścianę, poczem kilkudziesięciu hitlerowców kolejno splunęło starej kobiecie w twarz.

Autor listu w swej rozpaczy zwraca się tą drogą do „kulturalnych narodów, by ratowały pognębione przez hitleryzm Niemcy“.

Pokojowe dążności Rosji Sowieckiej

Rosja pragnęła porozumienia z Japonją

Z Moskwy donoszą:

Został podany do wiadomości tekst mowy przewodniczącego rady komisarzy ludowych Mołotowa, którą wygłosił w moskiewskiej operze. Mołotow omawiał sytuację zagraniczną i podkreślił pokojowe dążności Rosji sowieckiej. Zaznaczył, że krok Roosevelta ku porozumieniu z Rosją jest największym sukcesem sowieckiej polityki. Położenie na Dalekim Wschodzie wskazuje, że zagraniczna polityka Rosji sowieckiej została źle zrozumiana. Szukaliśmy — mówił Mołotow — porozumienia z Japonją, jednak rząd japoński odrzucił wszystkie nasze propozycje i w ten sposób utrudnił nam w wielkiej mierze rokowania. Chcemy uniknąć wojny z Japonją, jeśli jednak ktokolwiek zaatakuje nas na Dalekim Wschodzie, będziemy postępować bezwzględnie, aby nie pozwolić na naruszenie naszego stanu posiadania. Do tego celu służy nam nasza armja.

Burza nad Japonją

Z Tokio donoszą:

Nad południowem wybrzeżem japońskim szalała w ub. środę straszna burza. Z 2500 rybaków tylko mała część zdołała się dostać do portów. O rybakach brak wiadomości i liczą się z tem, że wszyscy stali się ofiarami burzy.

Nagły zgon sędziego

Sądu Apelacyjnego w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

We wtorek zmarł nagle w Warszawie sędzia Sądu Apelacyjnego Chodecki, który był członkiem kompletu sądzącego w procesie brzeskim. Obrońcy oskarżonych, jak wiadomo, bardzo stanowczo występowali przeciwko udziałowi w sądzie sędziego Chodeckiego, a to ze względu na jego kilkakrotne wypowiadanie oświadczenia, że uważa b. więźniów brzeskich za bezwarunkowo winnych i zasługujących na jaknajsurowszą karę.

Aresztowanie pobitych

obywateli polskich w Gdańsku

Pobici brutalnie przez umundurowanych hitlerowców w pobliżu miejscowości Letzkau na terenie W. M. robotnicy rolni, obywatele polscy Adolf Lewrenz, oraz Franciszek Beiler za odmowę brania udziału po skończonej pracy w ćwiczeniach wojskowych, zostali obecnie osadzeni w areszcie, rzekomo z powodu zgłaszania powyższego faktu w urzędzie Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. Wypadek powyższy miał miejsce z końcem ub. miesiąca.

Piorun zabił 627 wróbli

W czasie burzy piorun uderzył w drzewo, na którem znajdowała się gromada wróbli i uśmiercił odrazu 627 ptaków.

Automatyczna garderoba

W Ameryce zainstalowano w kinach, restauracjach, hotelach etc. automatyczną garderobę: po wrzuceniu do otworu w automacie właściwej monety, otrzymuje się klucz do szafki, w której można złożyć wszystkie rzeczy na cały czas pobytu w danym lokalu. Tym samym kluczem otwiera sie później szafę.

Licytacja 366 majątków

W ostatnich dniach ogłaszana była lista licytacyj majątków ziemskich na Kresach Wschodnich. Obecnie Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie wystawia na licytację nową grupę majątków na terenie b. Kongresówki.

Zlicytowanych ma być 366 matjątków. Niektóre objekty, składające się z kilkudziesięciu hektarów, sprzedane będą w drodze przymusowej za śmiesznie małe długi, wynoszące po 300 i 400 złotych.

Francuski lot afrykański

Z Paryża donoszą:

Z lotniska Istres koło Marsylji wystartowała w środę rano francuska eskadra lotnicza, złożona z 17 aparatów do wielkiego lotu etapowego wzdłuż Afryki.

Nowa rewolucja na Kubie

Donoszą z Havany, że w środę w nocy pułk lotniczy w Havannie pod dowództwem mjr. Roberto Mendec'a zrewoltował się i obsadził koszary kawalerji. Na stronę zrewoltowanych przeszła policja. Domagają się oni ustąpienia Rządu Basisty oraz prezydenta. — Rząd rozpoczął ostrzeliwanie pozycji wojsk zrewoltowanych. Gmach prezydenta oraz ważniejsze punkty w Havannie są silnie ostrzeliwane ogniem karabinów maszynowych i lekkich dział. Na stronę powstańców przeszło również kilka kompanji wojsk rządowych. Położenie w Havannie jest b. napięte.

14 5000 000 dzieci

rodzi się w Chinach

Czternaście i pół miljona dzieci rodzi się rocznie w Chinach, podczas gdy w całej zachodniej Europie, rodzi się zaledwie 7,700,000 dzieci. Porównanie to wykazane jest w rocznym biuletynie, wydanym przez Francuski Narodowy Aljans Statystyki Życiowej Świata. Znamienną jest również statystyka urodzin rocznych w innych krajach Azjatyckich. W Japonji rodzi się 2,000,000 dzieci rocznie, w Brytyjskich Indjach 11,600,000 w Wschodnich Indjach 2,600,000. W przeciwieństwie do tych cyfr, w Niemczech rodzi się 978,000, w Anglji 730,000, we Francji 722,000. Stany Zjednoczone prawie dorównują liczbie urodzin zachodniej Europie mając około 6,000,000 urodzin rocznie.

TU WYCIĄĆ!

Humor

ANKIETA.

W Rosji Sowieckiej rozsyłano obywatelom kwestjonarjusz o treści następującej:

Punkt I: Czy macie jakichś krewnych? Oraz ilu ich zostało rozstrzelanych?

Punkt II: Jeżeli nie, to podać powód dlaczego?

NA WARSZAWSKIEM PODWÓRZU.

Pan: — Kto tam dzwoni?

Pokojówka: — To ten bezrobotny, który śpiewał na podwórzu. Prosi, żeby mu dopomóc.

Pan: — Proszę mu powiedzieć, że nie mogę, niestety, tego uczynić, gdyż nie umiem śpiewać.

W CUKIERNI NA GIENSZEGASS.

— Słuchajce, słuchajce! We Wschodnej Małopolsce znów są awantury ukraińskie.

— To wcale nie są oryginalne ukraińskie awantury.

— A co to jest?

— To jest tłomaczenie s języka niemieckiego.

Gdy jednak ułożył swego pana na otomanie i opuścił jego pokój, twarz jego spoważniała; zamyślił się głęboko.

— Byłoby bardzo przykro, gdyby radość miała trwać tak krótko — rzekł cicho do siebie. — Po pierwsze ze względu na tę małą, która jest bardzo sympatyczna i taka była szczęśliwa, że znalazła dobrą służbę, a powtóre i ze względu na pana hrabiego. Takie zainteresowanie, to rzecz niebezpieczna. A możnaby mu dać tę odrobinę pociechy w jego nieszczęściu!

Zastanawiał się nad tem, co ma uczynić, gdy wtem ujrzał Sydonję, która, nie zauważywszy go szła w kierunku kuchni; twarz miała silnie zarumienioną.

Tam do licha! Andrzej znał ten wyraz i wiedział, że nie wróży on nic dobrego.

Postanowił udać się do Klary i zapytać ją, w czem przewiniła.

Nie znalazł jej jednak nigdzie. Zamiast niej, spotkał panią Jaskólską, która wielce zaaferowana odpowiedziała mu, że Klara podsłuchiwała pod drzwiami buduaru i, że baronówna kazała jej, Jaskulskiej, wypłacić pensję pokojówce i oddalić ją.

— Biedaczka jest właśnie w swoim pokoju i pakuje rzeczy — zakończyła gospodyni ze współczuciem .— Ale bo też poco zrobiła takie głupstwo! Nasza baronówna nie zna w tych razach żartów. — Bedziemy więc niezadługo mieli czwartą pokojówkę. Szkoda tej dziewczyny; to takie miłe stworzenie!

Po tych słowach odeszła.

Janusz zarumienił się lekko.

— Tak jest. Zdaje mi się, że tak jej na imię.

— Jest pokojówką taką, jak i inne, panie hrabio. To znaczy, może nie zupełnie, bo nie jest zuchwała, lecz uprzejma i poczciwa. Jest tylko bardzo smutna, jakby przeszła wiele cierpień w życiu.

— A jak ona wygląda? Wysoka, czy niska? Ma jasne, czy też czarne włosy?

Starego Andrzeja coraz bardziej zdumiewały pytania hrabiego. Odkąd to tak się interesował służącemi?

— Nie jest ani wysoka ani niska, panie hrabio... tak średniego wzrostu. Ma włosy kręte i czarne. Zresztą nie przyglądałem się jej bliżej. Ale dlaczego jej tutaj niema?

— Przeczytała mi wiersz, który mnie bardzo wzruszył. Zauważyła to widocznie i przez delikatność usunęła się, by mnie zostawić samego.

Stary spoglądał na niego ze współczuciem.

— Więc to dlatego! Pan hrabia nie powinien kazać sobie odczytywać podobnie smutnych poezyj!

Janusz milczał przez chwilę.

— To nietylko to było powodem, Andrzeju — rzekł potem cicho, jakby lękając się wypowiedzieć to, co miał na myśli. — Wzruszył mnie także jej głos — kończył, oddychając głęboko. — Głos ten miał w sobie coś, co mi przypomniało mą byłą żonę.

Zamilkł znowu i spuścił głowę na piersi.

Andrzej walczył ze wzruszeniem. Pojmował cierpienie swego pana, zrozumiał całe bolesne wyznanie, jakie było w jego słowach.

Salon balowy w wagonie

Wobec zmniejszającego się stale ruchu pasażerskiego na kolejach żelaznych administracje kolejowe usiłują ożywić ruch ten rozmaitemi atrakcjami, jak np. wycieczkami w „nieznane", które i w Polsce cieszyły się wielką popularnością. Obecnie kierownictwo kolei czeskosłowackiej wpadło na nowy pomysł, po którym obiecuje sobie dużo. Projekt ten przewiduje na pewnej linji kolejowej stałe kursowanie wagonu salonowego z posadzką parkietową do tańca, gdzie pasażerowie będą mogli spędzać mile czas w tańcu. Bilet kolejowy będzie równocześnie uprawniał do wstępu na bal. Administracja kolei czeskiej liczy się z podwyższeniem frekwencji podróżujących i... zwyżkową tendencję matrymonjalną.

Sfałszowane dokumenty Kolumba

Profesor uniwersytetu w Buenos Aires, Carbia, ogłosił, że dokumenty, na których opiera się pogląd co do odkrycia Ameryki, zostały sfałszowane przez niejakiego Bartłomieja de las Casas. Fałszerz sporządził podobno owe dokumenty krótko po roku 1535, w celu zdyskredytowania historyka Fernandeza Oviedo, swego osobistego antagonisty. Przedewszystkiem sfałszowane jest pismo geografa Toscanelliego, który wystawia Kolumbowi świadectwo naukowca. Spostrzeżenia profesora Carbia zmieniłyby zgruntu historję odkrycia Ameryki, gdyż wynikałoby z nich, że Kolumb nie szukał drogi do Indyj, kiedy odkrył wyspy Antylskie. Prof. Carbia otrzymał podobno liczne wyrazy uznania profesorów amerykańskich i europejskich.

CZŁOWIEK ZAGADKA NA FILMIE

„Człowiek - Zagadka" — jak prasa nazywa Marjusza Bruneriego, podającego się za kapitana Juljusza Canella, zaginionego podczas wojny w Macedonji i za takiego uznanego przez żonę kpt. Canella, z którą wyjechał ostatnio do Brazylji, wystąpi na ekranie, jako bohater filmu. Swego czasu sąd we Florencji uznał go za drukarza Marjusza Bruneri, kilkakrotnie karanego za drobne przestępstwa, natomiast bracia kpt. Canella i żona tegoż w dalszym ciągu, pomimo wyroku sądu twierdzą, iż jest on zaginionym kapitanem. Cała ta historja bardzo żywo zajmowała przez kilka lat opinię publiczną włoską i zagraniczną, zwłaszcza amerykańską. Obecnie jedno z przedsiębiorstw filmowych amerykańskich, zaproponowało pseudo - Bruneri'emu przeniesienie na ekran etapów jego przygód, poczynając od aresztowania w Turynie i zamknięcia w zakładzie dla obłąkanych w Collegno, rozpoznanie go przez p. Canella i wreszcie wędrówki czteroletniej od sądu do sądu. Zainteresowany zgodził się w zasadzie na propozycję, rezerwując sobie jedynie decyzję co do daty rozpoczęcia pracy.

Telefon z zaświatem

Ostatni wynalazek, nad którym pracował genialny wynalazca amerykański Edison, była maszyna o niezmiernej wrażliwości, mająca według pomysłu wynalazcy pośredniczyć w porozumiewaniu się świata naszego i zaświatem. Edison, jak to oświadczył był swej małżonce, miał nadzieję wykończyć maszynę tę w trzech miesiącach, lecz śmierć nieubłagana przecięła pasmo jego żywota przed wykończeniem tego ostatniego dzieła. Ostatnie jego słowa, które wyrzekł do wiernej towarzyszki życia, były zapewnieniem, że da jej wiadomość z zagrobu o ile wogóle istnieje możliwość porozumiewania się tego i tamtego świata.

Dzisiaj jeszcze pani Edison czeka na tę wiadomość od swego ukochanego męża, broniąc się przed zgrają rozmaitych spirytystów i medjów, którzy ofiarowują jej swe pośrednictwo w porozumiewaniu się z mężem. Pani Edison jednakże odrzuca wszystkie te oferty, uważając, że byłoby niegodnem jej genjalnego małżonka posługiwać się tymi ludźmi. Czeka więc cierpliwie.

Zeznania ministra Goebbelsa

w procesie o podpalenie Reichstagu

Z Berlina donoszą:

Przy wypełnionej szczelnie sali rozpoczęła się rozprawa. Zeznaje minister propagandy Goebbels. Przewodniczący po zaprzysiężeniu zwraca uwagę ministrowi, że nie musi polemizować z brunatną księgą. Sąd jednak przyjmie oświadczenie w tej sprawie, o ile minister uważa je za wskazane. Goebbels oświadcza, że w dniu zamachu wszyscy członkowie gabinetu i przywódcy partji narodowo-socjalistycznej przypadkowo bawili w stolicy. W tym czasie Goebbels nie należał jeszcze do gabinetu. W chwili, gdy wybuchł pożar, kanclerz Hitler bawił u niego w mieszkaniu. Obaj udali się samochodem do Reichstagu, gdzie zastali ministra Goeringa. Hitler oświadczył wówczas: **„Jest to znak, w jakiem niebezpieczeństwie znajdowały się Niemcy."** Pożar miał być hasłem do powstania zbrojnego. Komuniści liczyli, że uda im się zaskoczyć narodowych socjalistów. **Dla narodowych socjalistów zamach nie był niespodzianką. Wiedzieli o nim.** Minister przeczy **kategorycznie jakoby w gabinecie istniały jakieś różnice zdań, co do winy za wybuch pożaru.** Na uwagę Dymitrowa, że narodowi socjaliści **w roku 1931 dokonali szeregu zamachów,** minister odpowiada, że **czyny te zostały popełnione przez odłam radykalny Stinnesa,** który został wykluczony z partji.

Na pytanie, dotyczące ogłoszenia przez rząd Rzeszy amnestji, Goebbels podniesionym głosem zaznacza, że ludzie, którzy bronili praworządności w Niemczech, **musieli następnie otrzymać rehabilitację.** Dymitrow: „O ile wiem, **popełniono w Niemczech 5 morderstw politycznych.** Pierwszem z nich było zamordowanie Róży Luxemburg, Karola Liebknechta. Przewodniczący pytania uchyla. Dymitrow pyta o **morderstwa, dokonane na Rathenau i Erzbergerze.** Przewodniczący **uchyla to pytanie.** Następnie Goebbels odpowiada na szereg pytań Dymitrowa, wyjaśniając, że partja jego uważała ustrój niemiecki za **zły, ale zmianę chciała przeprowadzić sama, nie pozostawiać tego komunistom.** Dymitrow, krzycząc: **„Więc nie prawda, że ja chciałem obalić ustrój." „Czy pan minister wie, że członkowie partji narodowo - socjalistycznej prowadzą w Czechosłowacji i Austrji nielegalną propagandę,** że muszą stamtąd wysyłać szyfrowane listy **pod fałszywemi nazwiskami."** Goebbels, wybuchając: **„Nie pozwolę, aby pan obrażał naszą partję."** Przewodniczący odbiera głos Dymitrowowi.

W dalszym ciągu procesu, Dymitrow zwraca się do ministra Goebbelsa z zapytaniem, czy narodowi socjaliści przed objęciem władzy mieli prawo bronić się. Goebbels odpowiada: „Rozumie się, żeśmy się bronili. Cóż pan myśli, że damy się wyrżnąć przez pana bez oporu". Dymitrow zrywa się: „Czy więc teraz pan wierzy, że komuniści mieli prawo bronić się?". Przewodniczący odbiera Dymitrowi głos. Następnie Goebbels składa oświadczenie, w którem w imieniu własnem i rządu stwierdza z ubolewaniem, że kłamstwa zawarte w brunatnej księdze, nadal są rozpowszechniane zagranicą i że prasa zagraniczna dotychczas jeszcze nie uwzględniła rzeczywistego stanu rzeczy przez odrzucenie kłamstw brunatnej księgi. Spodziewam się — mówił Goebbels — że prasa zagraniczna po mojem dokładnem przedstawieniu faktycznego stanu rzeczy, poda je także z taką samą dokładnością. Nie uchodzi, aby nadal w tak kłamliwy sposób rzucano przed całym światem kalumnje na rząd przyzwoitego i uczciwego narodu. Następna rozprawa odbędzie się w piątek.

Żądał 6000 zł. „odszkodowania" za narzeczoną

Miodowe miesiące spędzi w więzieniu Sosnowieckiem

W ub. środę w Sądzie grodzkim w Czeledzi odbył się ciekawy proces przeciwko Stefanowi Czarnockiemu, oskarżonemu **o szantaż i groźbę wymuszenia.**

Czarnocki zapoznał się z piękną panną **Józią, służycą** właściciela miejscowego składu aptycznego p. **Herszkiewicza,** z którą chciał ożenić się. Na przeszkodzie młodym stanął jednakże brak pieniędzy, to też po namyśle wynaleźli sposób, który miał przynieść im gotówkę. Cz. zgłosił się do aptekarza i przedstawiwszy się jako narzeczony, żądał wypłacenia **„odszkodowania", za pracę p. Józi, w kwocie 6 000 zł.** Przedtem jeszcze panna Józia „ostrzegła" chlebodawcę, że narzeczony jest **b. nerwowy, a podrażniony, może stać się niebezpieczny.** Ani groźba, ani też żądania nie odniosły należytego skutku, wobec czego Czarnocki zniżył sumę odszkodowania do **3 000 zł.,** grożąc w razie odmowy, doniesieniem o rzekomych niedozwolonych praktykach aptekarza.

Ten ostatni **zawiadomił o szantażu** policję, która Cz. aresztowała. Młody żonkoś (w międzyczasie Czarnocki zdążył się ożenić z p. Józią) staną przed sądem, który skazał go na **6 mies. więzienia.** Zamiast miodowych miesięcy, zmuszony będzie posiedzieć w więzieniu.

W obronie powagi sędziów i sądów

Nieobliczalne wystąpienie naczelnika gminy Roździeń-Szopienice

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odbywała się w środę rozprawa przeciwko Elżbiecie **Michalikowej i Marcie Kotulowej,** którym akt oskarżenia zarzucał lżenie Narodu Polskiego. Jako świadek w tej sprawie występował naczelnik gminy Roździeń-Szopienice **p. Michna,** w toku przesłuchania którego doszło do znamiennego **incydentu.**

Sprawa wynikła na następującem tle: Osk. Michalikowa zgłosiła się swego czasu do naczelnika gminy p. Michny **po zapomogę na pogrzeb jej matki.** Wypłacenia takiej zapomogi naczelnik p. Michna odmówił, uzasadniając to tem, że zapomogę otrzymała **już ona z zarządu huty.** Na to odpowiedziała osk. Michalikowa, że zwłoki zmarłej **przyniesie do Urzędu Gminnego, gdyż nie ma pieniędzy na pogrzebanie zmarłej.**

W odpowiedzi na to naczelnik p. Michna miał powiedzieć: **„Mnie jest to wszystko jedno, możecie zwłoki wrzucić nawet do Rawy".** To powiedzenie naczelnika oburzyło Michalikową, która poczęła krzyczeć: **„To jest tylko w Polsce możliwe".** Słowa te powtórzyła druga oskarżona.

Prowadzący **rozprawę sędzia** Kowalski zwrócił w czasie przesłuchania Michny uwagę Michny na to jego powiedzenie i wyraził przekonanie, że takie sprawy winny być załatwiane taktownie. Ta uwaga sędziego wyprowadziła z równowagi świadka, który podniesionym głosem zaczął krzyczeć, że sąd nie jest **kompetentny,** co do... dyktowania przepisów naczelnikowi gminy.

„Uwagę" naczelnika p. Michny **zaprotokołowano,** gdyż stanowi ona **publiczną zniewagę sądu,** tembardziej, że rozprawa odbywała się nie przy **drzwiach zamkniętych.** To jednak nie uspokoiło p. Michny, który wyraził się, że wniesie na sędziego **zażalenie i faktycznie po rozprawie udał się do wiceprezesa S. O. dr. Arzta.** P. Michna będzie prawdopodobnie odpowiadał za zniewagę sądu. Miał on zresztą szczęście, gdyż mógł być **z miejsca ukarany aresztem za nieodpowiednie zachowanie się przed sądem.**

W interesie **powagi i autorytetu sądu,** takie zajścia **nie powinny mieć miejsca.**

TU WYCIAĆ!

— 82 —

— Pan hrabia powinien się starać zapomnieć o swej żonie — odważył się wkońcu nadmienić.

Janusz uśmiechnął się z goryczą.

— Tak, powinienbym to uczynić; staram się nawet o to. Nie potrafię jednak. Dopóki słucham głosu rozumu, dopóki mam wszystko przed oczyma, dopóty jest względnie dobrze. Gdy jednak zamilknie rozum, a odezwie się uczucie, powtarza mi on ciągle: To być nie może, by ona cię oszukiwała!

Znowu zatrzymał się przez chwilę; Andrzej nie odważył się tymrazem przerwać milczenia.

— Andrzeju, stary, wierny przyjacielu — ciągnął dalej nieszczęśliwy. — Znałeś mnie i służyłeś mi, gdy byłem jeszcze małym chłopcem; jesteś uczciwym i umiesz milczeć; tobie nie potrzebuję tedy ukrywać, że mi jest źle. Chwilami zdaje mi się, że to wszystko jest jakimś przykrym snem, z którego zbudzę się pewnego dnia znowu w mojem ubogiem mieszkaniu. I wówczas Olga bedzie znowu ze mną. Andrzeju, zrzekłbym się chętnie tej willi, tych bogactw, gdybym mógł znowu być tak szczęśliwy, jak byłem z nią w mem ubóstwie.

Począł ręką szukać ręki starego sługi; ten podał mu ją.

— Drogi, kachany panie hrabio — próbował go pocieszyć. — Może uczucie nie myli pana. Ale w takim razie powinien pan wierzyć w to, że Bóg nie pozwoli, by pani hrabinie stała się tak straszna niesprawiedliwość, wołająca o pomstę do nieba i, że kiedyś okaże się jej niewinność; a pan znowu będzie żył szczęśliwy. Jeżeli zaś tak nie stanie się, to pan hrabia powoli się uspokoi i pocieszy widokiem swych kochanych dziateczek. Czas, który leczy wszystkie rany, uleczy i to cierpienie.

— 83 —

Janusz westchnął.

— Wiem, o czem myślisz, Andrzeju i dziękuję ci! Tak, miejmy nadzieję! — ciągnął dalej z goryczą. — Miejmy nadzieję w Bogu i Jego sprawiedliwości, bo ciężka dola przypadła mi w udziale. — A teraz, zaprowadź mnie Andrzeju do mego pokoju! Zimno mi. Zdaje mi się, że słońce już zaszło.

Tak było w rzeczywistości. Już dobrą chwilę przedtem słońce schowało się poza wałem chmur.

Stary sługa podał swemu nieszczęśliwemu panu ramię i poprowadził go przez szereg pokoi do gabinetu, gdzie Janusz chciał pozostać sam aż do obiadu.

Po drodze zatrzymali się nagle. Byli właśnie niedaleko buduaru baronówny. Nagle zdawało im się, że słyszą głośne łajanie i głos nowej pokojówki błagalny i płaczliwy.

Andrzej uczuł, jak ramię jego pana zadrżało.

— Zdaje mi się — rzekł, pokonując wewnętrzną niechęć — że panna Werner gniewa się na swoją pokojówkę. Widocznie nie łatwo jest jej dogodzić.

Z jego głosu i przymuszonego uśmiechu widać było, że poza temi pozornie obojętnemi słowami kryje się większa trwoga, niż chciał okazać.

Andrzej, który się jej jednak domyślił, zaśmiał się drwiąco.

— To się często zdarza u baronówny —uspokoił Janusza. — Jest ona trochę surowa i ma gorący temperament.

HUMOR!

NIEWŁAŚCIWE SŁOWO.

Dwaj serdeczni przyjaciele, Jan i Piotr nie widzieli się od lat. Nagle na rogu Marszałkowskiej w Warszawie padają sobie w objęcia.

— To ty, Piotruś?

— To ty, Jasiu? Co u ciebie słychać?

— Nic nadzwyczajnie, Janie, ożeniłem się.

— Winszuję ci serdecznie.

— Niemasz czego winszować, baba zła, jak nieszczęście.

— Tem gorzej mój biedaku.

— Tem gorzej? Nie, dali mi za nią 1000 dolarów posagu.

— Tysiąc dolarów w dzisiejszych czasach! Tem lepiej.

— Nie bardzo tem lepiej. Za te 1000 dolarów i kupiłem trzodę wołów i wszystkie padły.

— O to przykrość!

— Żadna przykrość, świetnie sprzedałem skóry.

— Ależ masz szczęście!

— Szczęście? Nie, ponieważ kamienica, w której umieściłem pieniądze, spaliła się.

— Co za nieszczęście!

— Nieszczęście, to nie jest właściwe słowo moja żona była w tej kamienicy...

SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Katowice otwierają sezon sportów zimowych w Polsce

Reprezentacja hokejowa Pragi na Śląsku

Już zaledwie kilka dni dzieli nas tylko od chwili otwarcia Sztucznego Toru Łyżwiarskiego w Katowicach, który temsamem uruchamia oficjalnie tegoroczny sezon zimowy w Polsce. Przygotowania zarządu Lodowiska dobiegają końca. Sam budynek z trybunami, podobnie jak i płytę lodową, odnowiono zupełnie, zaopatrzone w estetyczne obrazy reklamowe, oczekują chwili puszczenia maszyn w ruch, co **nastąpić ma już w czwartek wieczorem.**

Program otwarcia naszego Lodowiska przewiduje dwojakiego rodzaju imprezy, a mianowicie, **międzynarodowe zawody hokejowe z udziałem zespołu hokejowego miasta Pragi, którego przeciwnikiem będzie reprezentacja miasta Krakowa,** stanowiąca obecnie najsilniejszą drużynę hokejową Polski. Czesi zjeżdżają w najlepszym składzie, uzupełnionym graczami słynnych drużyn praskich **Sparty i Slavji, z dwoma graczami kanadyjskimi, którzy w charakterze trenerów wystąpią jednak w Katowicach.** Zespół Krakowa składać się będzie z **graczy takiej klasy, jak najlepszego w Polsce dziś napadu Marchewczyka, Wołkowskiego i Kowalskiego,** nie licząc innych, przyczem z graczy śląskich **wzięci są pod uwagę zawodnicy Podleska i Mikuła.**

Sądząc z powyższego — spodziewać się należy, iż oba mecze hokejowe winny być **prawdziwą atrakcją Lodowiska, gdyż tak Czesi, jak i Polacy dążyć będą za wszelką cenę do uzyskania honorowego wyniku. W przerwach zawodów hokejowych przewidziane są interesujące popisy łyżwiarskie.**

Miłą niespodziankę sprawiła Katowicom mistrzowska para Polski w jeździe sztucznej na łyżwach **pp. Bilorówna — Kowalski, którzy zgłosili przyjazd do Katowic** za specjalnym poparciem Państwowego Urzędu WF i PW. Pozatem zobaczymy mistrzowską **parę Śląska pp. Żmudzińskich,** znanych z pięknie wykonanego zawsze programu łyżwiarskiego, w otoczeniu najmłodszych talentów łyżwiarskich Śląska, jak **rodzeństwo Kalusów, i łyżwiarza Groberta.**

Początek uroczystości otwarcia Lodowiska wyznaczony został **na sobotę, o godz. 20.** W niedzielę, zaś 12 bm., dalszy ciąg programu sportowego rozpocznie się **o godz. 19.**

Na samą uroczystość otwarcia Sztucznego Toru Łyżwiarskiego — zarząd tegoż zaprosił wszystkich przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, z **Magistratem i Radą miasta Katowic, Państwowego Urzędu WF i PW z Warszawy, Konsulatu Czechosłowacji w Katowicach, władze sądowe i wojskowe,** nie licząc wszystkich zainteresowanych związków i instytucji sportowych, z terenu całego Państwa. Dla wszystkich wyżej wymienionych przedstawicieli zarezerwowane są honorowe loże.

Celem umożliwienia **szerokim masom** sportowym i publiczności wzięcia udziału w tej uroczystości, zarząd Sztucznego Toru Łyżwiarskiego przewidział jaknajniższe bilety wstępu. I tak młodzież i bezrobotni za okazaniem legitymacyj korzystają z biletów w cenie **49 groszy,** miejsca stojące kosztują **99 groszy,** trybuny **1.99 zł.,** miejsca zaś siedzące oraz loże **2.99 zł.**

Celem uniknięcia natłoku przy kasach biletowych — które czynne będą już w dniach 11 i 12 bm., już od godz. 18 wieczorem, zarząd Sztucznego Toru Łyżwiarskiego uruchomił przedsprzedaż biletów wstępu w firmie „Sport", ul. 3-go Maja, oraz w dniach poprzedzających otwarcie toru w sekretarjacie tegoż w godzinach urzędowych.

Pomijając fakt, iż otwarcie czwartego z rzędu na Sztucznym Torze Łyżwiarskim w Katowicach sezonu zimowego — odbiło się szerokiem echem tak w kraju jak i zagranicą — spodziewać się należy, iż znana z wysokiego poziomu sportowego publiczność Śląska jaknajliczniejszem przybyciem **zadokumentuje swe zainteresowanie uroczystościami tej jedynej w Polsce placówki łyżwiarstwa i hokeju,** tembardziej, iż wspaniała ta uroczystość sportowa zbiega się szczęśliwym trafem z Świętem Niepodległości Państwa Polskiego, w którem Sztuczny Tor Łyżwiarski pierwszy z całego świata sportowego Śląska zdeklarował czynny udział.

Sport w Wielkopolsce

JAK WYGLĄDA POZNAŃSKA PIŁKARSKA KLASA A?

Jakkolwiek rozgrywki o wejście do klasy A jeszcze się skończyły — to jednak z całą pewnością można uważać, że do klasy A okręgu poznańskiego wejdzie „Unja" z Kościana i „Sparta". Ostatnia może jedynie zostać zagrożona, gdyby protesty założone ze spotkań „Sparta" — „Pogoń" i „Sparta" — „Posnania" przeszły i nowe spotkania „Sparta" przegrałaby. Wydaje się to w tej chwili wątpliwe z uwagi na dość dobrą formą drużyny jeżyckiej.

„Unja" i „Sparta" weszłyby do klasy A na miejsce „Stelli" z Gniezna i „Olimpji" z Poznania. Pozostałe osiem miejsc w klasie A zajmują: „Legja", „Liga", HCF.", „Warta b I", „Polonia" i „Sokół" w Lesznie, „Ostrovia" i Ostrowski Klub Sportowy.

OBRADY POZNAŃSKIEGO OKREGOWEGO ZWIĄZKU PŁYWACKIEGO.

Roczne walne zgromadzenie POZPł. odbędzie się w dniu 3 grudnia.

STOGOWSKI W BARWACH AZS. POZNAŃSKIEGO.

Lansowana wiadomość o zasileniu barw drużyny hokejowej AZS'u przez doskonałego bramkarza reprezentacyjnego olimpijczyka Stogowskiego wymaga jeszcze potwierdzenia. Są wszelkie widoki, że znakomity ten gracz w b. sezonie wystąpi w szeregach poznańskich akademików.

Warta - Policyjny K.S. w Poznan'u

w boksie

W niedzielę odbędzie się pierwsze spotkanie z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie między mistrzem okręgu poznańskiego Wartą i mistrzem okręgu Śląskiego Policyjnym Klubem Sportowym.

Zawody odbędą się w cyrku „Olimpja" przy ul. Poznańskiej o godz. 20. Zainteresowanie zawodami jest b. wielkie.

Umowa Zw. Hokeja Lodowego

ze Sztucznym Torem w Katowicach

Jak się dowiadujemy, między Polskim Zw. Hokeja Lodowego a zarządem sztucznego lodowiska w Katowicach, zawarta została umowa z ważnością na 10 lat, w której uregulowana została wreszcie sprawa przeprowadzania przez PZHL. ważniejszych imprez hokejowych na sztucznem lodowisku w Katowicach.

Warunki umowy przewidują równomierny podział zysków. Podobne porozumienie przeprowadzone zostało również z Pol. Zw. Łyżwiarskim. Uregulowanie tak ważnej sprawy posiada dla polskiego sportu lodowego duże znaczenie.

„Wawel" zdobywa drużynowe mistrzostwo bokserskie Krakowa

zwyciężając „Wisłę" 11:5

W Krakowie rozegrano powtórny mecz bokserski o mistrzostwo drużynowe okręgu krakowskiego. I tym razem zwycięstwo przypadło Wawelowi, który dysponuje bezsprzecznie lepszymi zawodnikami. — Naogół spotkanie nie stało na wysokim poziomie, coprawda walki poszczególne prowadzone były zacięcie, jednak brak było technicznych posunięć. Organizacja zawodów sprawna, widzów około 1500.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

Waga musza: Sworzeniowski (Wawel) — Juszczyk (Wisła) I runda upływa pod znakiem lekkiej przewagi Sworzeniowskiego, który operuje dobrym stoppingiem. Obydwaj trafiają kilkakrotnie. W II rundzie Juszczyk przeważa lekko, mimo, że Sworzeniowski umieszcza kilka świetnych prostych. III runda przynosi silne ataki Juszczyka, kilka jego ciosów trafiają przeciwnika celnie, rozbijając mu nos i oko, który też silnie krwawi. IV runda wyrównana, obaj krwawią. Sworzeniowski nadrabia stracone punkty. Decyzja sędziów przyznająca zwycięstwo Juszczykowi jest dla Sworzeniowskiego, który zasłużył na remis nieco krzywdząca. Stan 2:0 dla Wisły.

Waga kogucia: Wnęk (Wawel) — **Pilch** (Wisła). Z powodu nadwagi Pilcha, Wnęk zwycięża walkowerem. Stan 2:2.

Waga piórkowa: Kasiński (Wawel) — Mach (Wisła). Kasiński odrazu w I rundzie ogromnie agresywny, trafia Macha kilkakrotnie silnemi prawemi sierpami, który oszołomiony odkrywa się, co wykorzystuje Kasiński, bijąc celnie. Nokaut w I rundzie. Stan 4:2 dla Wawelu.

Waga lekka: Chrostek (Wawel) — Korzenicy (Wisła). I ta walka skończyła się w I rundzie. Na skutek silnej przewagi świetnego Chrostka, sędzia przerywa walkę, ogłaszając zwycięzcą Chrostka przez techniczny k. o. Stan 6:2 dla Wawelu.

Waga półciężka: Jodłowski (Wawel) — Żbik II (Wisła). I i II runda upływają na walce wyrównanej, jednak Żbik jest więcej ruchliwy i szybciej orjentujący się. W II rundzie przewaga Żbika uwydatnia się, zaś IV runda należy zupełnie do niego, który też trafia raz po raz sierpowym, uzyskując zasłużone zwycięstwo na punkty. Stan 6:4 dla Wawelu.

Waga średnia: Kurka (Wawel) — Mieczysławski (Wisła). Przez 3 rundy przeważa lekko Mieczysławski, który dominuje ruchliwością nad ciężkim i niezwrotnym Kurką. W IV rundzie przeważa Kurka, nad zmęczonym przeciwnikiem nadrabiając stracone punkty. Rezultat remisowy. Stan 7:5 dla Wawelu.

Waga półciężka: Morawa (Wawel) — Majda (Wisła). W pierwszym starciu Morawa trafia silnym prostym, rzucając przeciwnika na deski, który pozwala się wyliczyć. Stan 9:5 dla Wawelu.

Waga ciężka: Górny (Wawel) — Litwiniszyn (Wisła). Litwiniszyn nie stanowił przeciwnika dla Górnego, to też sędzia ogłosił zwycięstwo tego ostatniego przez techniczny k. o. Walka ta zakrawała raczej na parodję boksu, co się głównie tyczy Litwiniszyna, śmiesznie wyglądającego na ringu. Ogólny stan 11:5 dla Wawelu.

Sędziował doskonale w ringu p. Latoski z Poznania, zaś sędziami punktowymi byli: pp. Wende i Wiener z Katowic.

Wystawa sportów i turystyki zimowej

w Warszawie

Organizowana przez Warszawski Kl. Narciarski w grudniu wystawa sportów i turystyki zimowej w salach Kasyna Garnizonowego zapowiada się niezwykle interesująco. — Przewodnictwo Komitetu Wystawy objął gen. Sosnkowski. Udział w wystawie zgłosiły wszystkie istniejące związki sportów zimowych, oraz większe uzdrowiska polskie.

Ministerstwo Oświaty skłoniło do udziału szkoły zawodowe. Bardzo bogato reprezentowany będzie także wydział turystyki przy Ministerstwie Komunikacji, no i naturalnie wszystkie ważniejsze firmy i wytwórnie.

Biuro wystawy mieści się pod adresem: Krakowskie Przedmieście 32, tel. 612-00.

Beccali bije znów

rekord światowy

Jak donoszą z Medjolanu, Beccali pobił rekord światowy w biegu na 1000 yardów (914.3 mtr.) osiągając czas 2:10, lepszy od rekordu Ellisa o 1.2 sek.

Echa kolarskiego wyścigu dokoła Polski

Jak się dowiadujemy, sprawa zatargu między Pol. Zw. Tow. Kolarskich a red. Erdmanem nie została zakończona, gdyż zarząd P. Z. T. K. nie przyjął wezwania red. Erdmana, proponującego rozpatrzenie sprawy przed Sądem Obywatelskim. Dziwne to stanowisko PZTK. zostało napiętnowane w prasie.

Sport na Śląsku

KS. WILHELMINA SZOPIENICE — SMP. KOSTUCHNA 3:1 (1:0)

Zawody zostały przeprowadzone spokojnie pod znaczną przewagą „Wilhelminy", u których najlepsza była obrona. U gości dobry napad, który jednak wobec dobrej obrony i częściowo pomocy nie mógł przyjść do głosu. **Wilhelmina rez. — Kostuchna rez. 3:0 (3:0) Wilhelmina I młod. — Kostuchna I młod. 2:0 (1:0).**

RKS. „SIŁA" MYSŁOWICE — I. R. K. S. KATOWICE 2:1

Mysłowicki RKS. gościł u siebie w niedzielę drużynę piłkarzy IRKS Katowice, którą pokonał w stosunku 2:1 (0:1). Gra była wyrównana, spokojna i stała na odpowiednim poziomie sportowym, przyczem Katowice kilka dobrych pozycji podbramkowych nie umiały wykorzystać.

MECZ PING-PONGOWY

W świetlicy IRKS. Katowice odbył się mecz ping-pongowy w składzie jak następuje: IRKS. Katowice: Kafka, Kostka, Deloch, Berla, Borys, Ocana i Urbański — Fr. K Sp. wystąpił w składzie: Menzel, Lange, Siedlaczek, Kuperski, Frąckowiek, Koszek i Kania.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje modociany zawodnik ping-pongowy Deloch IRKS. Katowice, który świetnie pokonywał swoich przeciwników.

KONFERENCJA ŚL. R. K. O.

11 bm. o godz. 15 odbędzie się w Katowicach przy ul. Dworcowej w sekretarjacie Śl. R. S. K. O. posiedzenie członków Śl. R. S. K. O. z udziałem kierowników okręgowych sekcji i przedstawicieli okręgu Bielskiego.

Na porządku dziennym będą omawiane sprawy pracy sportowej w zimie.

KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI RKS. POW. RYBNICKIEGO.

Śl. R. S. K. O. zwołuje na niedzielę, dn. 12 bm., na godz. 10 konferencję delegatów i przedstawicieli Robotniczych Klubów Sport. w celu ustalenia programu prac w porze zimowej i na czas najbliższy Śl. R. S. K. O. prosi o wysłanie na tę konferencję swoich przedstawicieli, przyczem zaznacza, że sala wszystkim zainteresowanym zostanie podana w zaproszeniach.

REPREZENTACJA ROBOTNICZYCH PŁYWAKÓW GDANSKA PRZYJEŻDŻA Z KOŃCEM GRUDNIA DO KATOWIC.

Robotniczy Klub Pływacki w Katowicach zakontraktował przyjazd drużyny pływackiej robotników Gdańskich na koniec grudnia względnie na początek stycznia, przyczem ma zostać rozegrany mecz piłki wodnej i zawody pływackie. Spotkanie to ze względu na wysoką klasę, jaką reprezentują Gdańszczanie, będzie niewątpliwie zainteresowaniem szerokich kół pływackich.

ZAPAŚNICY WOLNEGO MIASTA GDAŃSKA PRZYJEŻDŻAJĄ NA ŚLĄSK.

Imieniem Wydziału ciężkoatletycznego zakontraktował zarząd Śl. R. S. K. O. przyjazd reprez. zapaśników robotniczych na Śląsk jezcze w miesiącu grudniu, przyczem dokładny termin zostanie podany w swoim czasie do wiadomości. Gdańszczanie reprezentują wysoką klasę zapaśnictwa i na Śląsku będą zawodowali w dwuch spotkaniach a mianowicie z robot. reprez. Śląska w większem ośrodku i jednym klubem na prowincji.

NOWE WŁADZE R. K. S. „NAPRZÓD" W ROZDZIENIU:

Na odbytem walnem zebraniu klubu „Naprzód" został wybrany nowy zarząd, w skład którego weszli: Kuczmierczyk, przewodniczący, Copa zastępca, Karasiewicz sekretarz, Długaj zastępca, Torka skarbnik, Tic zastępca, zaś Fraj, Wiśniewski i Ottenburg jako ławnicy. Szczygula, Dytko i Kulicz jako rewizorzy. Kier. sportu Siersecki, zaś zastępcą Copa.

Wiadomości piłkarskie

Protest Podgórza w sprawie meczu z Wartą został przez wydział gier i dyscypliny Ligi odrzucony po otrzymaniu dodatkowych wyjaśnień od sędziego.

Mecz Warszawa — Praga odbędzie się prawdopodobnie w kwietniu w Pradze po meczu Polska — Czechosłowacja.

Warszawa walczy 19 bm. z Gdańskiem w Gdańsku, zaś 21 stycznia w Paryżu z repr. Paryża.

Projekt wyjazdu polskiej reprezentacji do Palestyny, Syrji i Egiptu jest nadal aktualny i dojdzie on do skutku w grudniu lub styczniu.

Reprezentacja Krakowa ma walczyć 17. 12. w Brukseli a 19. 12. w Hadze.

O drużynowe mistrzostwo Polski

w boksie

W najbliższą niedzielę rozpoczną się rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie, w których weźmie udział 9 drużyn, zamiast spodziewanych 10. Z rozgrywek zrezygnowała drużyna „Czarnych" — mistrz okręgu lwowskiego.

Mecz z Niemcami dochodzi do skutku

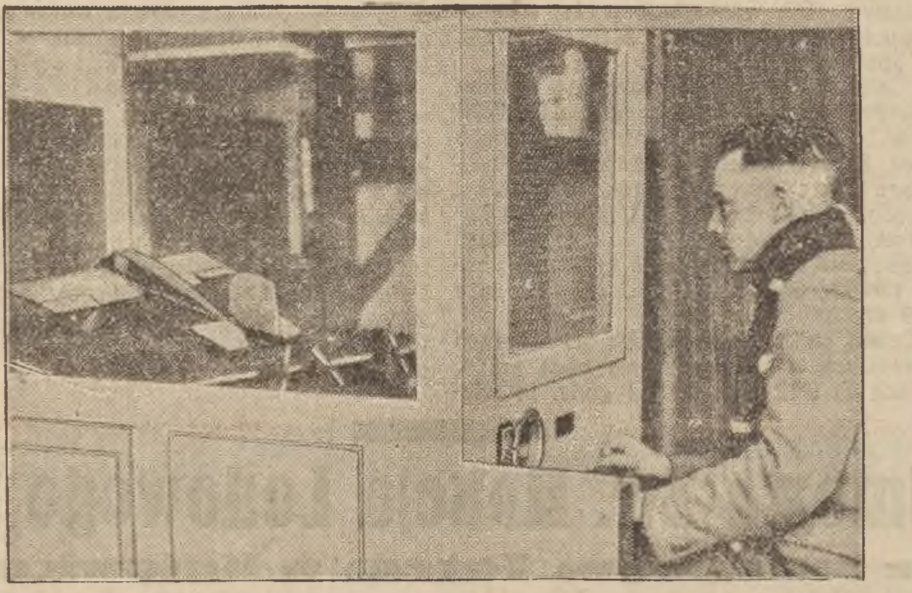
W poniedziałek wieczorem zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej rozpatrywał na specjalnem posiedzeniu sprawę zaproszenia drużyny polskiej przez Niemiecki Związek Piłki Nożnej na mecz międzypaństwowy 3 grudnia do Berlina. Po dłuższej dyskusji zarząd PZPN ze względu na poważne znaczenie propagandowe i sportowe kontaktu ściślejszego z Niemcami, zdecydował się ostatecznie przyjąć propozycję niemiecką i wysłać naszą drużynę do Berlina, z tem, że zawody rewanżowe rozegrane zostaną przed 15. października roku przyszłego w Warszawie.

Zaznaczyć tutaj należy, że propozycja niemiecka poprzedzona była dłuższem lansowaniem tych projektów w prasie niemieckiej, co wskazuje, że był to wyraźny nakaz rządu niemieckiego i jego komisarza sportowego von Tchammer-Osten. W sprawie tej jeden ze znanych piłkarskich sędziów międzynarodowych dr. Bauwens pisał również prywatnie do członków prezydjum PZPN. Do decyzji pozytywnej przyczyniła się także opinja naszych czynników rządowych. W dyskusji przeciwko przyjęciu zaproszenia przemawiali wiceprezes dr. Michałowicz, który założył „votum seperatum" oraz specjalnie przybyły z Krakowa dr. Statter.

Drużyna nasza, której skład ustalony będzie niebawem, poddana będzie specjalnemu treningowi i dokładnemu przygotowaniu, nad którem czuwać będzie kapitan związkowy PZPN. p. Kałuża. Wyznaczone już zostały terminy dwuch meczów treningowych, 19 i 26 bm. w Krakowie, po których ostatecznie wybraną zostanie nasza reprezentacja.

Wyjazd naszej drużyny do Berlina spotka się z pewnością z ogromnem zainteresowaniem i przypuszczalnie spowoduje zorganizowanie specjalnych wycieczek przez biura podróży oraz transmisję meczu przez radjo polskie. Jak się dowiadujemy, Warszawski i Śląski oddział Polskiego Związku Dziennikarzy sportowych organizuje specjalną wycieczkę prasową.

Oficjalnymi delegatami zarządu PZPN będą przypuszczalnie prezes gen. Boncza-Uzdowski, referent zagraniczny ppułk. Glabisz i kapitan związkowy p. Kałuża. Na własny koszt wybiera się nadto większość członków zarządu związku.



Popularyzowanie lotnictwa: Pewna londyńska firma skonstruowała t. zw kabiny lotnicze". Po wrzuceniu do otworu automatu 1 pensa (20 groszy) powstaje w oszklonej kabinie wiatr, samolocik, znajdujący się tam unosi się a „pilot" ,siedzący na zewnątrz, może przy pomocy dźwigni - kierownicy kierować dowolnie aparatem.

Sport w Zagłębiu Dabrowsk'em

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W BĘDZINIE

Sekcja sportowa obchodu święta 11 Listopada w Będz'nie, urządza zawody lekkoatletyczne na boisku Sokoła, oraz bieg uliczny na dystansie 1800 mtr. o nagrodę przechodnią m. Będzina. Start i meta na boisku Sokoła o godz. 12.30. Trasa biegnie ulicami Sączewskiego, Kołłątaja, Sienk'ewicza, Kościuszki, Modrzejowską, Potockiego, Małachowskiego, Kołłątaja do boiska.

Na indywidualne zawody lekkoatletyczne składa'ą się: 100 mtr., granat, skoki w dal i wzwyż, dysk, 800 mtr. Zwycięzcy otrzymają nagrody. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udz'ela p. Herchold magistrat, Będzin, telefon nr. 7-43.

„CRACOVIA" W SOSNOWCU

Na oficjalne otwarc'e i poświęcenie stadjonu Policyjny KS. w Sosnowcu projektuje sprowadzenie jednej z czołowych drużyn ligowych Polski. Najpoważniej brana jest pod uwagę możliwość sprowadzenia „Cracovji".

C. K. S., CZY POLICYJNY?

Kto będz'e jesiennym mistrzem Zagłębia? Jest to pytan'e, które obecnie najwięcej absorbu'e sportowców w Zagłębiu. Rozgrywki znajdują się w stad'um końcowem, to też według osiągniętych rezultatów, można brać pod uwagę tylko pretendentów C. K. S. i Policyjny. CKS. z 13 pkt. prowadzi w tabeli mając jeszcze do rozegrania mecz z Unią w Sosnowcu. W razie wygran'a osiągnie tytuł m'strza bezapelacyjnie. Konkurentem drużyny czeladzkiej jest Policy'ny z 10 pkt. i dwoma meczami do rozegrania, a więc może zdobyć 14 pkt. Większe szanse wygrania posiada Policy'ny, który gra na własnym terenie i z osłabionym przeciwn'kiem — Sarmacja (51 min. dogrywka, przy stanie 1:0). Podobnie sprawa przedstawia się z Brynicą, gdzie Policyjny l'czy na wygraną, CKS. natomiast ma bardzo gorący teren Unii w Sosnowcu i skompletowanego przec'wnika, to też musi ciężko walczyć i wyłożyć siły, chcac zdobyć zwycięstwo i 2 pkt., oraz tytuł jesiennego mistrza Jeżeli w nadchodzącą niedz'elę Policyjny wygra, to rozstrzygnięcie padnie 19 bm.

Sport w Czechosłowacji

MISTRZOSTWO ŻUPY CIESZYŃSKIEJ

We wczora'szym numerze podaliśmy ogólną w'adomość o zdobyciu mistrzostwa żupy cieszyńskiej przez Polonię (Karwina). Dzisiaj podajemy krótki przebieg poszczególnych meczów.

PKS. POLONIA, KARWINA — AFK N. BOHUMIN 5:1 (0:1)

Mecz rozegrano w niedzielę, dnia 5 b. m. nab boisku w Nowym Boguminie. Gospodarze wystąpili z 2 graczami rezerwowymi, a tak samo Polonia z 2 rez. Mecz prowadzono cały czas w ostrem tempie. Dziwne uczucia opanowywały zwolenników Polonji, patrząc, jak ten doskonały klub nie może się rozegrać i w pierwszej polowie przegrywa. Ale tak już, zdaje się, było i zawsze będzie, że Polonia rozwi'a najpiękniejszą grę w drugiej połowie, lub nawet pod sam koniec. Ujawniło się to w całej pełni w Boguminie. Pokonana Polon'a w pierwszej połowie, w drugiej nie dopuszcza gospodarzy do ataku. Dwie bramki dla Polonji zdobywa Stonawski i 2 Witala, wreszcie Kinowski z jedenastki. Honorową bramkę dla Bogumina uzyskał z rzutu karnego Szupik. Sędziował Madura. Niezadowoleni zwolenn'cy Bogum'na napadli na sędziego w kabinie i w drodze do pociągu. Podobnie do wysoce n'esportowego aktu wobec sędziego doszło na boisku w Orłowej.

SK. TRZYNIEC — AFK. SUCHA 21: (1:0)

M'strzowski zapas rozegrano w Trzyńcu. Gospodarze odnoszą zasłużone zwyc'ęstwo, występując jako całość o klasę lepszą. W drużynie Suchej gra dobrze obrona, na wyszczególnienie zasługuje bramkarz Gibas. Atak Suszan słaby. W 26 minucie strzela Oehm pierwszego goala. W 58 min. wyrównuje Woźniak. Zwycięską bramkę zyskuje ponownie Oehm w 60 minucie znowu głową.

Przedmecz rezerw o puhar 9:2 (3:2) dla Trzyńca.

SK. ORLOVA — METEOR, ORŁOWA 2:1 (0:0)

Zawody odbyły się w oczach 4 000 widzów. Gra była nadzwyczaj żywa i obfitowała zarówno w momenty interesu'ace, jak i grubjańskie. Ogólnie panowała op'nia, że sędzia Pacut nie wystarczał na taki mecz. Obie drużyny są od samego początku dopingowane przez publiczność. Miejscami dochodzi do ostrej wymiany, a nawet rękoczynów pomiędzy zwolennikami jednej i drugiej drużyny. SK. Orłowa przeprowadziła kilka pięknych ataków, ale piłka n'e trafia w bramkę. Na poziomie stoi również Meteor, ale nie może również wykorzystać sytuacyj podbramkowych. Po zmian'e stron sędzia dyktu'e w 4 min. przeciwko Orlowie rzut karny z linji. Szeliga strzela pierwszą bramkę dla Meteoru. Ale już w następne' minucie Orłowa wyrównu'e przez Beranka z jedenastki za rękę Olszara. Orłowa zdobywa ostatecznie przez Szarza zwycięski goal.

SK. CZESKI CISZYN — ODRA, PUDŁÓW 2:2 (1:1)

Grano w Pudłow'e. Ob'e drużyny stoją na równym poziomie i remis jest sprawiedliwy. Sędziował ob'ektywnie Burszik.

OSTATECZNA TABELA MISTRZOSTW C. Ż. F. Z DNIA 5. 11. 1933.

Nazwa klubu	Gier	Pkt.	St. br.
PKS. Polonia, Karwina	8	13	28:9
SK. Orlova, Orłowa	8	13	22:10
SK. Meteor, Orłowa	8	12	16:7
SK. Trzyniec	8	10	22:16
SK. Frysztat	8	9	23:16
AFK. Nowy Bogum'n	8	7	13:19
AFK. Sucha	8	5	12:15
Odra, Pudłów	8	2	8:30
SK. Czeski Cieszyn	8	1	9:31

Sport w Małopo'sce

Z BOISK PROWINCJONALNYCH

WIELICZANKA — GWIAZDA (TARNÓW) 9:0 (5:0)

Wynik odzwierciadla przewagę zwycięzców, których bramkarz nie miał przez cały przeciąg meczu piłki. Bramki zdobyli: Dudek 4, Kozłowski 2, Klamczyk i Czapar po 1. Mecz odbył się w Wieliczce w ramach gier o utrzymanie się w klasie B.

BOCHEŃSKI KS. — TARNOVIA (TARNÓW) 4:1 (1:0)

Rozegrany w Bochni mecz o wejście do klasy A przyniósł w rezultacie łatwe zwycięstwo gospodarzy nad słabo grającą Tarnovią.

TURNIEJ GIER SPORTOWYCH O NAGRODĘ T. G. „SOKÓŁ"

Turniej siatkówki pań i panów zorganizowany przez sekcję gier sportowych Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Krakowie przyniósł w rozgrywkach eliminacyjnych następujące wyniki:

Cracovia I — AZS. 2:0 walkower.
YMCA I. — Sokół II 2:0 walkower
Cracovia I — Wawel I 2:0.
YMCA I — Makkabi II 2:0.
YMCA I — Sokół 2:1.
Cracovia II — Makkabi I 2:0

Do ćwierćfinałów pocieszenia zakwalifikowały się pary następująco rozstawione: Makkabi I — Sokół II, Sokół I — Wawel I.

Do półfinału turnieju głównego zakwalifikowały się rozstawione pary: Cracovia II — YMCA I i YMCA II — Cracovia I. Rozgrywki dojdą do skutku, dnia 12 bm.

Również w n'edzielę, dnia 12 bm. rozpoczną się rozgrywki pań s'atkówki, w których biorą udział wszystkie krakowskie drużyny.

Przygody bezrobotnego Froncka



Chcąc mieć bujny włos na głowie,
Froncek wnet się fatyguje
do drogerji, do Będzina,
i jak'ś tam płyn kupuje.

Kupiwszy za 10 groszy
butlę płynu cudownego,
leci z uśm'echnietą gębą
prosto do domu swojego.

Nagle Froncek się potyka,
aż mu butla z rąk wypada,
więc się biedak za łeb chwyta
i nad losem swoim biada.

Płyn się rozlał dookoła,
więc z szybkością błyskawicy
wyrastają długie włosy
prawie na całej ulicy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY" wynosi zł. 2,31
W kraju z przesyłką pocztową . . . . . „ „ 2,41
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

CENNIK OGŁOSZEŃ
1 pole 35 x 67 mm. zł. 15 —
Ogł. drobne 10 gr. za słowo

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj